



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 12 października 2022 | Redaktor prowadzący Józef Krzyk | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 238.10126, 1

Nakład 58 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych

Ekonomia

Emerytury rolników będą wyższe

33 mld zł w ciągu dziesięciu lat rząd przeznaczy na podwyższenie emerytur rolniczych ► 12

Nauka

Dieta na dobry sen

To, co jemy, może wpływać na jakość snu. A dobry sen jest kluczowy dla naszej psychiki. Jedzenie, które wpływa na sen, łagodzi też skutki stresu ► 18

Polityka

Ani słowa o reparacjach

W nocy dotyczącej reparacji skierowanej do rządu Niemiec nie pojawia się słowo „reparacje”, informują posłowie PO, którzy przeprowadzili kontrolę poselską w MSZ ► 6

ROSYJSKA INWAZJA NA UKRAINĘ NA WYBORCZA.PL

Aktualne informacje, rzetelne analizy, nieoczywiste opinie na Wyborcza.pl

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



23 mln zł na nagrody w Ministerstwie Finansów

Resort hojny mimo szlabanu

Ministerstwo Finansów wypłaciło swoim urzędnikom sowe nagrody.

Czy uznało, że zapowiedź prezesa PiS o wstrzymaniu takich bonusów w państwowych spółkach go nie dotyczy?



• Jarosław Kaczyński we wrześniu w Pruszkowie zapewnił, że nie będzie nagród w spółkach skarbu państwa

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Leszek Kostrzewski

O wypłatach nagród dla politycznych nominantów zrobiło się głośno po wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego.

Pod wpływem skandali o zarobkach i nagrodach w państwowych spółkach prezes Prawa i Sprawiedliwości w połowie września zapowiedział surowe podejście do kwestii nagradzania osób zasiadających w spółkach skarbu państwa. – Zabronimy w tym roku ludziom, którzy kierują spółkami skarbu państwa, brania premii – ogłosił szef PiS i dodał, że szczegóły tego rozwiązania przedstawi premier Mateusz Morawiecki.

Ten z kolei oświadczył, że o wyeliminowanie premii dla zarządów spółek skarbu państwa poprosił Jac-

ka Sasina, wicepremiera i ministra aktywów państwowych.

Przed wszystkim powściągliwość

Z resortu kierowanego przez Sasina właśnie dostaliśmy takie zapewnienie: „W spółkach podległych MAP decyzja Premiera zostanie oczywiście wdrożona w pełnym zakresie. Jest oczywiste, że w czasie największego od lat kryzysu, jaki został wywołany na skutek działań Rosji, ważnym celem działania władz spółek Skarbu Państwa jest stabilizacja sytuacji oraz minimalizacja wpływu kryzysu na zwykłych obywateli. W tak trudnym czasie władze spółek powinny się koncentrować przede wszystkim na ochronie

swoich klientów i wykazywać się jak najdalej idącą powściągliwością, jeśli chodzi o zarobki czy premie”.

Okazuje się jednak, że deklaracja prezesa PiS nie oznacza zakończenia uznaniowego rozdzielania publicznych pieniędzy. Najnowszy przykład to nagrody wypłacane urzędnikom w Ministerstwie Finansów.

Jak widać, zapowiedzi o nieprzyznawaniu nagród są tylko na potrzeby wyborcze

ANTONI KOLEK
ekspert Pracodawców RP

Łącznie od stycznia do sierpnia otrzymali oni prawie 23,1 mln zł. Przyznał się do tego sam resort w odpowiedzi na interpelację poselską wystosowaną przez Barbarę Dolniak z KO.

Nagrody za bubel

Z uzasadnienia wynika, że to nagrody „za szczególne osiągnięcia w pracy/służbie”. Resort tłumaczy też, że pieniądze na nagrody pochodzą z funduszy tworzonych rokrocznie w ramach środków na wynagrodzenia i uposażenia.

– Jak widać, zapowiedzi o nieprzyznawaniu nagród są tylko na potrzeby wyborcze, a w praktyce resorty przeznaczają ogromne środki na nagrody. Zdziwienie budzi, że akurat resort finansów, który odpowiada za tzw. Polski ład miał wypłacić tak ogromne nagrody – komentuje dr Antoni Kolek, ekspert Pracodawców RP.

Przypomnijmy, że to właśnie Ministerstwo Finansów było odpowiedzialne za wdrażanie „Polskiego ładu”, czyli flagowego pomysłu rządu PiS.

„Polski ład” okazał się jednak bublek prawnym. Mimo to urzędnikom ministerstwa za pracę nad „Polskim ładem” wypłacono 1,4 mln zł. Ministerstwo wyjaśniło, że pod uwagę wzięto osobisty wkład oraz otwartość i gotowość do wyťažonej pracy.

Tego, za co przyznano tegoroczne nagrody, ministerstwo nie podało. Zapewniło tylko, że nie mają one związku z „Polskim ładem”. ●



empik

targi książki
12-25 października 2022

czekają
na Ciebie:

- rabaty do -50%
- premiery i nowości
- spotkania online z autorami



sprawdź na www.empik.com/targi-ksiazki

Przemysław Jedlecki

Słabość państwa PiS wielka jak góra węgla

Handel węglem to jeszcze jeden dowód na to, że siłą polskiego państwa są samorządy. „Warszawska centrala” może straszyć, pohukiwać i prężyć muskuły. Ale gdy przychodzi co do czego, zawsze się okazuje, że sama niewiele może i jeszcze mniej potrafi. Taki wniosek nasuwa się po wczorajszym spotkaniu premiera Mateusza Morawieckiego z prezydentami. Skończyło się uznaniem, że rząd nie może samorządom nakazać handlowania węglem.

To, że bez zaangażowania samorządów wielu Polaków nie będzie miało czym palić zimą w piecach, rząd faktycznie przyznał już wcześniej. Zamiast jednak poprosić o ich wsparcie, tygodniami na nie warczał i straszył. Całe zamieszanie o handel węglem to jednak kolejny dowód słabości państwa



Handel węglem to kolejny dowód na to, że podstawą siły państwa są samorządy

w wydaniu PiS. Wyborcze pohukiwanie, że „damy radę”, że inni nie potrafili, że dopiero teraz wstajemy z kolan, bo mamy silne i sprawcze państwo, okazały się frazesami bez pokrycia. I nie chodzi tylko o to, jak rząd PiS od lat działał w sprawie energetyki

i górnictwa, ani o to, jak mimo ostrzeżeń przygotował się na kryzys związany z napaścią Rosji na Ukrainę, ani o to, do jakiego stanu doprowadzono finanse państwa.

Nie. Sprawa dystrybucji węgla, i to, jak potraktowano samorządy, to coś znacznie poważniejszego. W dodatku to coś, co trudno zrozumieć miłośnikom karykaturalnego centralizmu w wydaniu PiS, którego podstawą są raczej bezkrytyczna wiara i ślepe posłuszeństwo niż – użyję ulubionego zwrotu polityków – konkretne działania.

Handel węglem to kolejny, po walce z koronawirusem i organizacji pomocy wojennym uchodźcom, dowód na to, że metropolie, miasta, miasteczka, wsie, kolonie i przysiółki są siłą państwa. Wybrany przez mieszkańców wójt jest ważniejszy niż samowolny naczelnik. To na wójcie, prezydencie i burmistrzu można polegać, a nie na faworytach partyjnych mocodawców.

W sprawie węgla dzieje się dziś tak, jak należało się spodziewać. Samorządy jeszcze raz i zapewne nie ostatni pomogą rządowi w rozwiązywaniu problemów, których ten sam narobił. ●
Więcej ► 6 i 15

Naszemu koledze

Piotrowi Andrusieczce

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Redakcja "Gazety Wyborczej"



www.nekrologi.wyborcza.pl/34210231

Tomkowi Kowalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

przyjaciele z Agory



www.nekrologi.wyborcza.pl/34210231

Tajlandia

38 ofiar strzelaniny w przedszkolu



FOT. SAKCHAI LALIT / AP

Mniści buddyjscy nad piecami kremacyjnymi, które przygotowano dla ofiar strzelaniny, do jakiej doszło w zeszłym tygodniu w mieście Nong Bua Lamphu na północy Tajlandii. Zwolniony niedawno ze służby policjant zabił tam 38 osób (najmłodsza miała tylko dwa lata), a potem popełnił samobójstwo

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

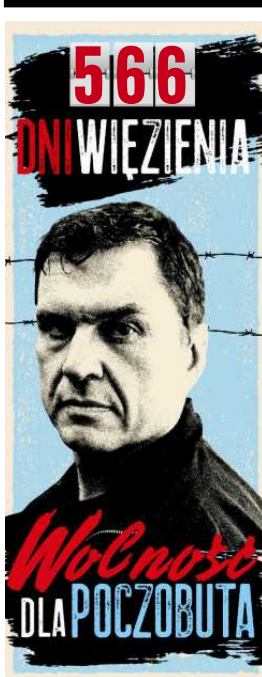
Cena dla
wrażliwych

705

Zł ZA 1 MWH

To maksymalna cena za energię elektryczną dla odbiorców wrażliwych, samorządów oraz mikro-, małych i średnich przedsiębiorców

► 13

Muzeum kontra dom mody
Pozew o Wenus

Galeria Uffizi we Florencji żąda odszkodowania od domu mody Jeana-Paula Gaultiera. Według muzeum firma projektanta nielegalnie wykorzystwała perłę renesansowego malarstwa, czyli „Narodziny Wenus” Botticellego.

W pozwie muzeum zamieściło zdjęcia niektórych projektów Gaultiera, w tym kosztującej 150 euro chusty czy wartej prawie 600 euro sukni. Zdaniem Gallerii Uffizi projektant wykorzystał obraz bez pozwolenia i stosownych opłat – według włoskiego prawa dziedzictwo kulturalne strzeżone jest przed bezprawnym wykorzystaniem. Galeria już w kwietniu domagała się wycofania ze sklepów ubrań z Wenus, ale bezskutecznie.

Ubrania z wizerunkiem Wenus to część większej kolekcji „Le Musée”, w której dom mody Gaultiera wykorzystał również należące do Muzeum Prado „Trzy gracie” Rubensa czy „Stworzenie Adama”, fresk Michała Anioła z kaplicy Sykstyńskiej w Waty-



FOT. DOMENA PUBLICZNA

kanie. Według domu mody kolekcja miała być hołdem dla epoki renesansu.

To nie pierwszy raz, kiedy Galeria Uffizi broni „Narodzin Wenus” przed komercyjnym wykorzystaniem przez innych. W zeszłym roku obraz znalazł się w erotycznym przewodniku po muzeach przygotowanym przez pewien portal pornograficzny.

Jean-Paul Gaultier nie odniósł się na razie do pozwu. Ubrania z wizerunkiem Wenus zniknęły ze sklepów, ale można je wciąż zobaczyć w mediach społecznościowych domu mody. ●

Łukasz Kamiński

„Wyborcza” poleca

Wyborcza TV

Po wybojach
do serca

Tosia jest mechaniczną samochodową, która rozwiąże każdy problem. Michał – lekarzem o wielkim sercu. Od razu ciągnie ich ku sobie, choć z początku tego nie widzą. Tacy są bohaterowie nowego serialu „To nie ze mną”.

Czytaj w piątek



Ale Historia

Kobieca
historia
Finlandii

Premierka Sanna Marin to dziś najpopularniejsza na świecie Finka. Ale wybitnych kobiet w historii tego kraju nigdy nie brakowało. To przecież Finki jako pierwsze w Europie zdobyły prawa wyborcze. **Czytaj w sobotę**

100 dni na sprząatanie po PiS

Ostatnia deklaracja lidera Platformy: 100 dni na sanację państwa po PiS. – Na opozycji nie ma eksperckich rozmów o planie rządzenia. Jesteśmy zdziwieni słowami Donalda Tuska – słyszymy.

Iwona Szpala

„Nie mamy pięciu czy czterech lat, by zajmować się sprzątaniami po PiS. Nie chcę tutaj epatować jakimiś tajemnicami, ale robię to w dyskretności. Pracuje duży zespół ludzi, ja nazywam go roboczko »100 dni«. Będziemy mieli do wyborów przygotowaną rozpiskę na każdy dzień po wyborach. W ciągu 100 dni wszystko będzie wyczyszczone. Ja przed wyborami przedstawię wam publicznie harmonogram tych 100 dni”.

Tusk mówił to w Kluczborku, przy pełnej sali. Były oklaski i pomruki zadowolenia, szczególnie gdy dorzucił, że 100 dni musi wystarczyć Platformie, by wyczyścić „najbardziej bulwersujące zło”.

Z mniejszym entuzjazmem weekendowy komunikat przyjęli politycy opozycji.

– Tak naprawdę, co myśmy usłyszeli od Donalda Tuska? Że gdy strona demokratyczna wygra wybory, Tuska nie interesuje rozmowa z opozycyjnymi partnerami. Bo gotowca przyniesie Platforma i tu się grubo myli – komentuje polityk od Szymona Hołowni. – Czy wygramy z PiS, nie wiadomo, ale wielu kolegów na opozycji stawia sobie pytania o jakość przywództwa Tuska jako premiera i stabilność demokratycznej koalicji.

Inny polityk opozycji doradza, by słowami lidera PO za mocno się nie przejmować. – PiS trochę spada, ale PO nie rośnie tak, jak zakładali. W dodatku nie udało się podporządkować mniejszych ugrupowań. Donald Tusk stara się zachowywać, jakby to wyłącznie od niego zależał układ rządowy – wyjaśnia. – W mniejszych partiach mówi się, że jego celem nie jest rządzenie w warunkach poważnej koalicji, ale doprowadzenie do sytuacji, w której ma dominującą pozycję.

Według naszego rozmówcy tak łatwo wcale nie będzie. Bo wszystko sobie policzył. I np. według ostatniego sondażu PO ma 26 proc., zaś zsumowane trzy mniejsze partie 29 proc. I to – jak przekonuje – nie są liczby, które satysfakcjonują Platformę. – O samych 100 dniach Tuska powiem tyle: to nie jest realne. Ale Tusk jest mistrzem w opowiadaniu. Ma przewagę face-



• **Włodzimierz Czarzasty, Szymon Hołownia, Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ta, który był premierem, ludzie będą mu wierzyć w tę niedorzeczność, którą przedstawił.

Najmniej podoba się to, że do rozmów w tajnych zespołach PO nikt nie doprosił przedstawicieli reszty opozycji.

Przed wyborami spotkań nie będzie Partie od miesięcy opowiadają o katalogu, który jest wspólny dla obozu demokratycznego – to m.in. odblokowanie miliardów z unijnego Funduszu Odbudowy, powrót do normalnych relacji z Unią Europejską, przywrócenie praworządności, niezależność wymiaru sprawiedliwości, prawa kobiet, w tym odwrót od restrykcyjnej ustawy antyaborcyjnej. Tusk niejednemu raz powtarzał, że opozycja jest gotowa praktycznie z marszu stworzyć wspólny rząd. Bo dzieli te same wartości.

– To jest prawda. Co do haseł się zgadzamy, ale pozostają szczegóły – mówi polityk Polski 2050. – Np. jak daleko zerować wymiar sprawiedliwości z PiS-owskich nominatów? Jak rozwiązać temat aborcji – w referendum, za czym opowiadają się Polska 2050 i PSL, czy ustawową legalizacją anonowaną przez PO? I na jakie zapisy zgodzi się lewica daleko bardziej liberalna od Platformy? PiS może i przegra, ale wciąż będzie miał Trybunał Konstytucyjny, prezydenta. Właśnie o tym wszystkim powinniśmy poważnie debatować. Tymczasem nie ma żadnych rozmów, wspólnego programu poza przedstawieniami medialnymi Tuska.

Przed wakacjami próbował Szymon Hołownia. Ogłosił, że liderzy strony demokratycznej przystąpią na publiczną debatę o programach. Zdążył zarezerwować miejsce, ogłosił wiadomość publicznie, ale potem uczestnicy się wy-

cofali. Jedni – jak PSL – wymówili się brakiem czasu. Platforma oświadczyła, że nie odpowiada jej koncept: licytacja na programy, która skończyłaby się publicznym sporem ku uciesze PiS. Zarzut główny do organizatora: chciał poprawić sondaże kosztem pozostałych partii. Temat miał wrócić we wrześniu, po korektach, spotkaniach merytorycznych zespołów opozycji. Skończyło się na niczym.

– Przed wyborami żadnych poważnych rozmów tego typu nie będzie – informuje ważny polityk PO. – Z prostego względu: nie wiemy, jaki będzie układ sił wewnątrz obozu demokratycznego, więc planować trudno. Teraz każdy będzie się raczej okopywał i patrzył, co u partnera.

Platforma: nabieramy masy

W Platformie Obywatelskiej, podobnie jak w Koalicji Obywatelskiej, podkreślają, że do obecnej sytuacji doprowadzili mniejsi partnerzy. Przez miesiące unikali jednoznacznej odpowiedzi na ofertę Tuska. Chodzi o wspólną opozycyjną listę, o którą zabiegał od czasu powrotu do polskiej polityki.

– Dziś jest niemal pewne, że wspólnego startu nie będzie – mówi polityk z otoczenia lidera PO. – Idziemy w bloku Koalicja Obywatelska, prezentujemy wyborcom autorski program. Koalicja Obywatelska z PO na czele jako największa formacja opozycyjna musi dawać ludziom odpowiedzi. Nabieramy masy – wyjaśnia.

Mówi, że w Platformie doskonale znają żale i zarzuty mniejszych partii. O fiasko wspólnego bloku w PO obwinia się głównie Polskę 2050. – Szymon Hołownia i jego ekipa mocno się opierali, a jak oni nie chcieli, to nie chciał Kosiniak-Kamysz. Start z PO i Lewicą to powtórka układu z wyborów europejskich. A on nie chce, by wróciło hasło „tęczowego Władka” – opisuje sytuację. – Hołownia ma ok. 11 proc. w sondażach, planuje samodzielny start, widzi w ławach poselskich 40 swoich posłów. Nie ma już pewności, ilu swoich wprowadzi w wariantcie jednej listy. Jak patrzę na Polskę 2050, przypomina mi się Nowoczesna, która weszła z 7,5-procentowym poparciem. I podobną strategią wetowania Platformy. Tyle że

w 2015 r. ludzie mieli naprawdę dość PO i nie bali się PiS. Teraz PiS należy się bać i należy iść falangą – podsumowuje polityk KO.

Efektowne hasło

W samej Platformie weekendowa deklaracja Tuska o rozpisce na 100 dni nie podniosła politycznego ciśnienia.

– Ładnie brzmi? – pyta jeden z ważnych posłów PO. I sam odpowiada: – Ładnie. No właśnie...

Sugeruje, że to przede wszystkim efektowne hasło – specjalność Donalda Tuska, z czego się bardzo cieszy, bo ma sprawnego lidera.

Mówi, że dziś nikt nie jest w stanie złożyć żelaznych gwarancji co do tego, co się po wyborach uda, a co nie.

– Zrozumiałem przekaz Tuska jako propozycję PO, a nie żelazną deklarację. Do tego chyba mamy prawo? Szykujemy projekty ustaw, by nie dać się zaskoczyć. To najistotniejsze sprawy i branże. Polityka społeczna, zdrowie, edukacja, energetyka, gospodarka, praworządność. Robota przygotowawcza, praworządność, energetyka, gospodarka. Zajmują się tym w dużej mierze nasi posłowie, gdzieś tak od lutego. Są podzieleni na zespoły, które mają prowadzących z konkretnej branży – opisuje. – Przygotowujemy się też na różne warianty. Nie wiadomo przecież, jaka będzie większość. Czy opozycji uda się zyskać głosy na odrzucanie wetu prezydenta. Będzie też wariant doprecyzowywania ustaw – mówi. I daje przykład: w sprawie aborcji interpretacja pojęcia skutków psychicznych zagrażających zdrowiu i życiu matki. To przesłanka dla legalnego usunięcia ciąży.

Jego kolega z Koalicji Obywatelskiej doradza niezadowolonym politykom, by mniej zajmowali się strategią Platformy, a bardziej pracą na własny wynik.

– Tusk ma autorski plan i dobrze. Nie będzie wspólnej listy? OK, więc wszyscy pracujemy na wyniki indywidualne. Zbierajmy amunicję – doradza.●

Śluby osób LGBT+ "za rok i parę miesięcy"? Donald Tusk składa obietnicę aktywistce
Czytaj na Wyborcza.pl/kraj

W piątek w „Wyborczej”

Jak płacić mniej za prąd

OSZCZĘDNIK
wyborcza.biz



Ireneusz Sudak
ekspert Wyborcza.biz

Nowe ataki na Ukrainę

Rosji
kończą się
przyjaciele

Najnowsze rosyjskie ataki scementowały państwa wspierające Ukrainę. Z Pekinu zaś płynie komunikat: tym razem Putin przeholował.

Marta Urzędowska

Po poniedziałkowym zmasowanym ostrzale rakietowym ukraińskich miast wczoraj Rosjanie zaatakowali ponownie. Jak alarmuje burmistrz Lwowa Andrij Sadowy, rosyjskie pociski uderzyły w kluczową infrastrukturę, sprawiając, że część miasta była bez prądu. Ok. 30 proc. miasta doświadczyło czasowej przerwy w dostawach. Także po poniedziałkowych atakach we Lwowie zgasło światło, jednak ostatniej nocy udało się przywrócić dostawę prądu.

Jurij Ihnat, rzecznik ukraińskich sił powietrznych, poinformował o zestrzeleniu kilku kolejnych rosyjskich pocisków.

Rosyjskie siły ponownie zaatakowały też Zaporże na południu kraju – od rana trwał ostrzał miasta. Jak podali miejscowi ratownicy, jedna osoba zginęła, kiedy na miasto spadło 12 pocisków. Część z nich uderzyła w miejscową szkołę, powodując niewielki pożar.

Po ostatnich atakach szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kuleba oskarżył Rosję o celowe uderzanie w ukraińską energię. „To zbrodnie wojenne zaplanowane z wyprzedzeniem, których celem jest stworzenie nieznośnych warunków dla cywilów – tak wygląda celowa strategia Rosji od miesięcy – napisał na Twitterze. – Podstawowym celem rosyjskich ataków jest infrastruktura energetyczna”.

Atak na prąd i ogrzewanie

Po najnowszych atakach rakietowych do Wołodymyra Zelenskigo zadzwonił Joe Biden.

„Pokazują skrajną brutalność nielegalnej wojny Putina” – komentował amerykański prezydent.

Obiecał Zelenskiemu, że USA „będą kontynuować dostarczanie Ukrainie wsparcia niezbędnego do obrony, w tym zaawansowanych systemów obrony przeciwlotniczej” – wynika z oświadczenia Białego Domu, choć nie jest jasne, czy chodzi o obiecane Ukraińcom już wcześniej systemy NASAMS, czy dodatkowe dostawy.

Przywódca Ukrainy zapewnił, że „walka będzie odciążeniem dla wroga jeszcze bardziej bolesna”.

„Obrona lotnicza jest dziś priorytetem w naszej współpracy obronnej – napisał na Twitterze. – Potrzebujemy też przywództwa USA przy formułowaniu zdecydowanego stanowiska grupy G7 i rezolucji ONZ”.

Choć Ukraińcom udało się zestrzelić połowę z ponad setki pocisków odpalonych w poniedziałek przez Rosjan, a sam ostrzał nie zmienia wiele na polu walki, gdzie Moskwa od tygodni przegrywa z ukraińską kontrofensywą, to ostatnie ataki były najbrutalniejszym uderzeniem w cywilów od początku inwazji.

„Nie uderzyli w ani jeden cel wojskowy, wyłącznie w cywilne” – oburza się cytowany w „New York Timesie” Oleksij Arestowycz, doradca ukraińskiego prezydenta, i dodaje, że celem Rosjan była głównie infrastruktura potrzebna do zapewnienia ludziom prądu i ogrzewania.

Poza Kijowem ostrzelanych zostało kilkanaście miast, wśród nich Lwów, Charków, Dnipro i Zaporże, w całym kraju zginęło co najmniej 19 osób, a ponad 100 zostało rannych. W samym Kijowie poniedziałek do złudzenia przypominał pierwsze dni rozpoczętej w lutym rosyjskiej inwazji – pociski spadły na dzielnice mieszkalne, okolice uniwersytetu, park i plac zabaw, i to w czasie, kiedy tłumy mieszkańców zmierzały do pracy i szkoły.

Na płynących z miasta zdjęciach i filmach widać było czarny dym, zniszczone budynki, spalone samochody, powybijane okna, tłumy cywilów ukrywających się w piwnicach i schronach i słysząc było dźwięk syren, nie słabnący przez wiele godzin.

W kilku regionach nadal brakuje prądu i wody, bo pociski zniszczyły ważną infrastrukturę.

Berlin przyspieszy dostawy

Ukraiński prezydent naradzał się nie tylko z Bidenem, ale też z innymi zachodnimi przywódcami. Rozmawiał m.in. z niemieckim kanclerzem Olafem Scholzem i francuskim prezydentem Emmanuelem Macronem o konieczności ustalenia „wspólnej reakcji” na ataki i o dalszym wywieraniu nacisku na Moskwę. Według Macrona zmasowany rosyjski atak na cywilów i cywilną infrastrukturę oznacza „głęboką zmianę w naturze tej wojny”. Z kolei Berlin zapowiada, że przyspieszy dostawy baterii przeciwlotniczych IRIS-T – pierwsza z czterech dotrze do Ukrainy już za kilka dni. Niemcy, którzy obiecali też naprawić Ukraińcom zniszczoną infrastrukturę, są wściekli, bo w czasie ataku na Kijów jeden z pocisków uderzył w niemiecki konsulat.

Zelenski rozmawiał też z brytyjską premier Liz Truss, której przekazał, że liczy na „brytyjskie przywództwo w konsolidowaniu międzynarodowego wsparcia – politycznego i obronnego – dla Ukrainy, szczególnie jeśli chodzi o obronę ukraińskiego nieba”.

Oburzony atakami jest też szef ONZ António Guterres. „Jestem głęboko zszokowany potężnymi atakami sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na ukraińskie miasta. To kolejna eskalacja tej wojny i jak zawsze – najwyższą cenę zapłacą cywile” – stwierdził w oświadczeniu.

W słowach nie przebiegają także przedstawiciele Unii Europejskiej. „Rosjanie pokazali światu, co reprezentują – brutalność i terror – przekonywała „zszokowana i zbulwer-



sowana” szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. – Ale wiem, że Ukraina zostanie silna”.

Chiny: Putin przeholował

Ataki potęgpiła wczoraj również Bukareszteńska Dziewiątka, czyli zrzeszenie dziewięciu państw Europy Środkowo-Wschodniej. „My, prezydenci Bułgarii, Republiki Czeskiej, Estonii, Węgier, Łotwy, Litwy, Czarnogóry, Macedonii Północnej, Polski, Rumunii i Słowacji, potępiamy masowe bombardowanie ukraińskich miast przez Rosję, które – zgodnie z międzynarodowym prawem – stanowi zbrodnię wojenną” – napisano we wspólnym oświadczeniu.

Nawet Chiny, które rzadko krytykują Moskwę za napaść na Ukrainę, przyznały, że w poniedziałek Putin przeholował. „Wszystkie kraje zasługują na szacunek dla ich suwerenności i terytorialnej integralności” – brzmi oświadczenie chińskiego MSZ, podczas gdy rząd Indii przyznał, że jest „głęboko zaniepokojony eskalacją konfliktu”.

Zelenski podkreśla, że ataki nie popsują Ukraińcom morale. „Ukrainy nie da się zastraszyć. Można ją tylko jeszcze bardziej zjednoczyć” – przekonywał w emocjonalnym przemówieniu w poniedziałek wieczorem. Jednocześnie Ukraińcy przypominają, że nadal mają za mało broni, żeby pokonać Rosjan. „Ataki takie jak ten musimy odierać przy użyciu broni z czasów ZSRR, a nawet tej nie mamy wystarczająco dużo” – podkreślał na Twitterze dowódca ukraińskich sił gen. Walerij Żalużny.



Jestem głęboko zszokowany potężnymi atakami sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na ukraińskie miasta. To kolejna eskalacja tej wojny i jak zawsze – najwyższą cenę zapłacą cywile

ANTÓNIO GUTERRES
Sekretarz generalny ONZ

Serhij Kyslyca, ambasador Ukrainy w ONZ, poprosił przed Zgromadzeniem Ogólnym w Nowym Jorku o wsparcie. Opowiadał, że w czasie ataku jego rodzina była w jednej z ostrzelanych dzielnic i nie była w stanie nawet uciec do schronu. „To terrorystyczne państwo, które trzeba powstrzymać. Rosyjscy delegaci, kiedy wchodzi do sali posiedzeń Zgromadzenia, przynoszą ze sobą ślady krwi i smród spalonych ciał – perorował. – To właśnie zbyt długo tolerowaliśmy w Syrii i to samo dzieje się dziś w Ukrainie”.

Choć kryzysowe spotkanie Zgromadzenia zwołano z powodu aneksji przez Rosję czterech częściowo okupowanych regionów Ukrainy, spotkanie zdominowały ostatnie ataki.

Rosjanie nie ukrywają, że chodziło o odwet. Uderzając w cywilów, Putin zemścił się za zniszczenie przez Ukraińców w ostatni weekend kawalka mostu łączącego Rosję z Krymem, co rosyjski przywódca określił jako „atak terrorystyczny”. Rosjanin nie szczędził Ukraińcom pogrozek – jeszcze w poniedziałek zapowiedział, że jest gotów zlecić kolejne, „jeszcze brutalniejsze ataki”. „Nikt nie powinien mieć co do tego wątpliwości” – podkreślił, a szef jego Rady Bezpieczeństwa Dmitrij Miedwiediew nazwał poniedziałkowe ataki „jedynym pierwszym odcinkiem” i zapowiedział, że „będą kolejne”.

Rosji kończą się przyjaciele

Poniedziałkowe ataki komentował m.in. Jeremy Fleming, szef brytyjskiej agencji wywiadu cyfrowego. Jego zdaniem Putin „popelnia strategiczne błędy w ocenie”, a rosyjscy żołnierze stopniowo tracą wszystkie wcześniejsze zdobycze.

„Jasne jest, że całe to nieuniknione zwycięstwo rosyjskiej armii, które wieszczy ich propaganda, to mrzonka. Odważne działania Ukraińców na polu walki i w cyberprzestrzeni odwracają bieg wydarzeń tej wojny – uważa Fleming, według którego proces podejmowania decyzji przez Putina okazał się błędny: – My wiemy i rosyjscy dowódcy wiedzą, że ich zapasy i amunicja się kończą. A już na pewno kończą im się przyjaciele”.

Podczas gdy Zachód krytykuje Putina, obiecuje Ukraińcom dalszą pomoc, a Rosjanom – kolejne kary, Białoruś murem stoi za rosyjskim przywódcą. Jeszcze w poniedziałek Aleksander Łukaszenka zapowiedział, że pośle swoich żołnierzy, by razem z Rosjanami stanęli na granicy z Ukrainą. „Musimy kom-

Nowe ataki na Ukrainę



binować, co jeszcze trzeba zrobić, ty zwiększyć bezpieczeństwo naszego kraju, biorąc pod uwagę te ciągle zmieniające się warunki” – tłumaczył. Dodał, że ma nieoficjalne informacje, że Ukraińcy planują na Białorusi „most krymski 2” – czyli atak podobny do weekendowego uszkodzenia mostu.

„Ukraina nie tylko rozważa, ale już planuje uderzenia na terytorium Białorusi – przekonywał białoruski dyktator. – Kijów jest popychany przez swoich patronów do rozpętania wojny z Białorusią – dodał. – Wiedzieliśmy o tym już wcześniej, dlatego stworzyliśmy taktyczny batalion, ćwiczyliśmy obronę naszych południowych granic i dziś właśnie to robimy”.

Według rosyjskiego MSZ Putin rozważa spotkanie z Joem Bidenem podczas szczytu grupy G20. Szef resortu Siergiej Ławrow powiedział wczoraj w rozmowie z rosyjską telewizją, że Moskwa jest otwarta na rozmowy z Zachodem, jednak „nie dostała jeszcze żadnej poważnej oferty”. Powiedział, że nieprawdą jest, jakoby amerykańscy urzędnicy, wśród nich John Kirby, rzecznik Białego Domu ds. bezpieczeństwa narodowego, proponowali Rosjanom rozmowy. „To kłamstwo, nie dostaliśmy żadnej poważnej oferty nawiązania kontaktu – przekonywał. – Wielokrotnie powtarzaliśmy, że nigdy nie odmawiamy spotkań. Jeśli jest jakaś propozycja, rozważymy ją”.

Dodał, że jest możliwe, że w rozmowach Rosji z Zachodem pośredniczyłaby Turcja, i potwierdził, że w czwartek Putin spotka się z tureckim prezydentem Recepem Tayyipem Erdoganem podczas wizyty w Kazachstanie, by rozmawiać o Ukrainie. ●

• **We wczorajszym ataku na Zaporże zniszczony został m.in. warsztat samochodowy. Ukraina podkreśla, że rosyjskie rakiety trafiają wyłącznie w cele cywilne**

FOT. LEO CORREA/AP

Groźby Łukaszenki

Białoruś daje się wciągnąć w wojnę?

Rosyjscy żołnierze wjeżdżają do Białorusi koleją. Podróżują bydlęcymi wagonami, w bardzo dużej liczbie. Pociągi nadjeżdżają falami” – opisuje na Twitterze, powołując się na swoje białoruskie źródła, korespondent „Kyiv Post” Jason Smart. Ukraiński wywiad jeszcze we wrześniu szacował, że na Białoruś przerzuconych zostanie 20 tys. żołnierzy. To najprawdopodobniej tzw. mobiki, czyli świeżo zmobilizowani żołnierze, których rosyjska armia nie jest w stanie wyszkolić ani odpowiednio wyposażać. O tym ostatnim świadczy zresztą sposób transportu na Białoruś. Rosja najwyraźniej nie jest w stanie zorganizować odpowiedniej liczby wagonów pasażerskich, dlatego wozi wojsko jak bydło.

Łukaszenka straszy ukraińskim atakiem

Informacje o przerzuceniu sporych sił z Rosji na Białoruś pojawiły się w poniedziałek, gdy Rosja, mszcząc się za atak na most Kerczeński, zbombardowała ukraińskie miasta za pomocą pocisków manewrujących. Zginęło 19 cywilów, kilkudziesięciu jest rannych. Część przeprowadzających atak rosyjskich bombowców strategicznych pociski odpaliła z białoruskiej przestrzeni powietrznej.

Po nalocie w Mińsku odbyła się odprawa białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki z aparatem bezpieczeństwa, którą zrelacjonowała państwowa agencja prasowa Belta. W ten sposób świat dowiedział się, że Rosja i Białoruś rozpoczęły pracę nad stworzeniem „połączonej regionalnej grupy wojsk”. Jej celem, jak wyjaśniał Łukaszenka, jest obrona przed możliwą „agresją” ze strony państw NATO i Ukrainy. – Ukraina nie tylko rozważa ataki na białoruskie terytorium, ale je planuje. Przygotowywaliśmy się na to od miesięcy. Jeśli to będzie konieczne, odpowiemy – mówił Łukaszenka. Jego słowa wywołały spekulacje, czy białoruski dyktator wreszcie ustąpił Władiłmirowi Putinowi i zgodził się na wysłanie swoich żołnierzy do walki przeciwko Ukrainie.

Na Białorusi, przy granicy z Ukrainą, Rosjanie koncentrowali wojska jeszcze w 2021 r. W styczniu tego roku na wspólne manewry z Białorusinami Moskwa dosłała kolejne jednostki, które po zakończeniu ćwiczeń nie wróciły do kraju. Szacuje się, że 24 lutego, w chwili wybuchu wojny, na Białorusi stacjonowało 30 tys. rosyjskich żołnierzy. Jednostki zgromadzone pod Homlem przekroczyły granicę



FOT. NIKOLAJ PETROV/AP

Aleksander Łukaszenka ogłosił formowanie wspólnego zgrupowania wojsk białoruskich i rosyjskich, które ma stacjonować w pobliżu granicy z Ukrainą

w Senkiwce i ruszyły w stronę Czernihowa, gdzie zostały zatrzymane przez Ukraińców. Z kolei jednostki zgrupowane pod Mozyrzem zajęły Czarnobyl oraz tamtejszą elektrownię, a potem wzdłuż prawego brzegu Dniepru posuwały się w kierunku Kijowa. Zostały zatrzymane na północno-zachodnich przedmieściach ukraińskiej stolicy. Rosyjskie lotnictwo wykorzystywało podczas misji bojowych białoruskie lotniska, z baz w tym kraju na ukraińskie miasta odpalano pociski balistyczne typu Iskander. W szpitalach na Białorusi leczono rannych rosyjskich żołnierzy, w kostnicach brakowało miejsca na zabitych.

Pod dyktando blogerów

Ukraiński wywiad wojskowy spodziewał się wysłania pod Kijów białoruskich wojsk powietrznodesantowych, ale wówczas Łukaszenka nie zgodził się na bezpośrednie wsparcie rosyjskiej armii. Na jego decyzję bez wątpienia wpływ miała zdecydowana postawa białoruskiego społeczeństwa, które mimo drakońskich represji demonstrowało poparcie dla Ukraińców. Do tego białoruski ruch oporu, by uniemożliwić wysyłanie wojsk do Ukrainy, dokonywał sabotażu urządzeń sterujących ruchem kolejowym.

Kwestia udziału Białorusi przestała być aktualna, gdy pod koniec marca, po miesiącu walk, wykrwawione rosyjskie jednostki zaczęły wycofywać się spod miasta w kierunku Białorusi. Łukaszenka zaczął przedstawiać się jako zwolennik pokoju, wręcz krytykował Rosję.

Temat odżył po serii kompromitujących Rosję porażek militarnych. We

wrześniu Ukraińcy rozpoczęli niespodziewaną ofensywę i błyskawicznie wyparli Rosjan z Charkowszczyzny, a potem wyzwolili szereg zajętych latem miejscowości w obwodach donieckim i ługańskim. Ukraińskie wojska sukcesy odnosły również pod okupowanym od marca Chersoniem.

W końcu Ukraina w ciagle niewyjaśniony sposób zaatakowała i poważnie uszkodziła most Kerczeński. Rosyjscy wojskowi blogerzy spekulowali na Telegramie, że skoro Ukraińcy zaangażowali takie siły w Donbasie i na Chersońszczyźnie, a być może szykują się też do ataku na Zaporże w kierunku okupowanego Melitopola, to mogą nie mieć sił, by bronić Kijowa. Dlatego na stolicę należy uderzyć jeszcze raz. Ściąganie przez Rosję sił na Białoruś może wskazywać, że ten scenariusz się materializuje. Putin, coraz głośniejszą krytykowany za porażki, potrzebuje jakichkolwiek sukcesów

Odwracanie uwagi

Łukaszenka nie powiedział, jak silne będzie rosyjsko-białoruskie zgrupowanie i jakie jednostki wejdą w jego skład. – To nie będzie tylko tysiąc żołnierzy – przyznał jedynie. Białoruska armia liczy obecnie 45 tys. żołnierzy. Kilka tysięcy z nich zgrupowanych w sześciu batalionowych grupach taktycznych rozlokowano wzdłuż ukraińskiej granicy. W interenie pojawiało się nagranie przedstawiające przejeżdżający przez Orszę we wschodniej Białorusi transport starych, niezmodyfikowanych czołgów T-72. Możliwe, że to sprzęt z białoruskiej rezerwy, w który wyposażone zostaną oddziały napływających z Rosji żołnierzy.

Rzucanie do walki przez Rosjan starych czołgów nie jest niczym nowym. Na Chersońszczyźnie korzystają z jeszcze starszych maszyn typu T-62, choć ich wartość bojowa jest niewielka.

Nie można wykluczyć, że przerzucanie żołnierzy na Białoruś to jedynie zmyłka mająca skłonić Ukraińców do wycofywania żołnierzy oraz sprzętu (w tym śmiercionośnych wyrzutni M 142 HIMARS) z Donbasu i okolic Chersonia do obrony Kijowa. Ukraińcy w podobny sposób rozegrali Rosjan, ogłaszając latem uderzenie na Chersoń. Rosjanie przerzucili tam siły, osłabiając swoją obronę na Charkowszczyźnie. W efekcie Ukraińcy bez problemu rozbili rosyjską obronę na wschodzie kraju. ●

Bartosz T. Wieliński

Jak odzyskać sens życia i wiarę w przyszłość?

PARTNERZY:

wyborcza.pl/tydzienzdrowiapsychicznego

Rząd przyznał, że miasta nie mogą handlować węglem

– O pomocy w dystrybucji węgla trzeba było zacząć rozmawiać z nami w maju, a nie dopiero teraz – mówi Tadeusz Truskolaski, szef Unii Metropolii Polskich i prezydent Białegostoku. Premier obiecał samorządowcom specjalną ustawę.

Przemysław Jedlecki

Ma ona pozwolić miastom na kupowanie węgla i dalsze odsprzedawanie go mieszkańcom. Dziś, co przyznali przedstawiciele rządu, samorządy nie mogą tego robić.

Prezydenci: Dziś handlować węglem nie możemy

– W tej sprawie zgodziliśmy się ze stroną rządową. Na gruncie obecnych przepisów samorządy i spółki komunalne tego rodzaju działalności nie mogą realizować – mówił po wczorajszym spotkaniu z Mateuszem Morawieckim Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa.

Wcześniej państwowa spółka PGE Paliwa sugerowała prezydentom w całej Polsce, by się tym zajęli. Zaproponowała też cenę 2100 zł netto za tonę. Tymczasem dziś Polska Grupa Górnicza sprzedaje węgiel po blisko 1400 zł za tonę, a więc znacznie taniej. Prezydenci od początku podkreślali też, że handel węglem nie jest ich rolą ani zadaniem. Wykorzystali to politycy Zjednoczonej Prawicy. Janusz Kowalski straszył, że jeżeli prezydenci sobie nie radzą, to w miastach trzeba wprowadzić komisarzy, minister klimatu powtarzała, że obowiązkiem miast jest zapewnienie ciepła mieszkańcom, choć w tym wcale nie chodzi o handel węglem. Z kolei wicepremier Jacek Sasin stwierdził, że luka węglowa to wina samorządów, które kupowały do swoich ciepłowni rosyjski węgiel. Część prezydentów od razu zarzuciła mu kłamstwo.

– Od samego początku jasno mówiliśmy, że nie mamy ani możliwości prawnych, ani technicznych do organizacji takiej działal-



• **Prezydenci miast po spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim**

FOT. UNIA METROPOLII POLSKICH

ności. Ale od początku też mówiliśmy, że naszą dewizą jest służenie naszym mieszkańcom. Dlatego weszliśmy w 500 plus, szczepienia przeciwko koronawirusowi czy pomoc uchodźcom. Również w dystrybucję węgla się włączymy, ale nie możemy robić nic poza prawem. Zresztą należało rozmawiać z nami w maju, a nie w październiku. Organizacja punktu dystrybucji węgla zajmuje 3-4 miesiące – mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku i szef Unii Metropolii Polskich.

Marcin Krupa, prezydent Katowic, dodaje, że premier obiecał pilnie skonsultować z samorządowcami projekt nowych przepisów. Prezydenci mają je ocenić w ciągu doby.

Specustawa od 1 grudnia

Ale z zapowiedzi przedstawicieli rządu jasno wynika, że ustawa wejdzie w życie najwcześniej pierwszego grudnia. Handel węglem przez miasta będzie dobrowolny i wyłączony spod ustawy o zamówieniach publicznych.

– Dla nas najważniejsi są mieszkańcy, więc zapewne stworzymy siatkę dystrybucji. Uważam jednak, że rząd powinien się w pierwszej kolejności dogadać z firmami, które dziś handlują węglem. Wiem, że są one nastawione na zysk, ale trzeba było szukać kompromisu. Zamiast tego ktoś wpadł na to, by przerzucić dystrybucję na samorządy. Pomysł nie był do końca prze-

Na rok ma zostać wprowadzona maksymalna stawka za prąd dla samorządów, małych i średnich przedsiębiorstw oraz np. szpitali czy szkół i przedszkoli.

785 zł za MWh

myślany, dziś szukamy wspólnego rozwiązania – mówi prezydent Katowic.

Z zapowiedzi rządzących wynika też, że ustawa węglowa dla samorządów będzie działać „wstecz”, czyli usankcjonuje już prowadzony przez np. Otwock handel węglem.

– To trochę dziwne. Mamy też wrażenie, że całą sprawę próbowano dziwnie rozegrać. Mamy informację, że niektóre samorządy dostały oferty handlu węglem już w sierpniu, a wiele miast dopiero pod koniec września. Zobaczymy, jak to zostanie ubrane w przepisy, można to bowiem czytać jako zachętę, by nie czekać na ustawę, bo potem wszystko zostanie zalegalizowane – mówi jeden z samorządowców.

Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca, mówi, że premier nie upierał się już przy narzuceniu miastom dystrybucji węgla. – Mówił o możliwości. Ale realnie patrząc na proponowane przez rząd terminy, to trudno będzie to zorganizować przed zimą – ocenia.

Prąd dla miast za mniej niż 800 zł za MWh

Samorządowcy dowiedzieli się, że na rok zostanie wprowadzona maksymalna stawka cen dla samorządów oraz małych i średnich przedsiębiorstw oraz np. szpitali czy szkół i przedszkoli. Cena ma wynieść 785 zł za MWh.

– To i tak 300 proc. drożej, niż płacimy obecnie za oświetlenie ulic w Ciechanowie. Obecna cena to 269 zł za MWh – powiedział Krzysztof Kosiński.

Prezydenci podkreślają, że cena za prąd dla samorządów powinna być jak najbliższa cenie produkcji. – Nie może być tak, że jedynym beneficjentem rozpętanej przez Rosję wojny są spółki skarbu państwa, że tylko one mogą zarabiać na sprzedaży energii, a przedsiębiorcy i samorządy mogą tylko tracić. To jest dla nas nie do przyjęcia. Będziemy starać się o niższą stawkę – powiedział Krzysztof Kosiński.

Jego zdaniem cena prądu dla miast powinna wynosić 500–600 zł za MWh. ●

Cyrk z reparacjami

W nocie dotyczącej reparacji skierowanej do rządu Republiki Federalnej Niemiec nie pojawia się słowo „reparacje”, informują posłowie PO, którzy przeprowadzili kontrolę poselską w MSZ.

Kontrolę przeprowadzili posłowie KO: byli szef MSZ Dariusz Rosati, były wiceminister spraw zagranicznych Paweł Kowal oraz były szef MSWiA Bartłomiej Sienkiewicz. Wyplacenia reparacji do Niemiec domaga się rząd PiS, mimo że według dotychczasowej doktryny prawnej Polska zrzekła się ich w 1953 r. Prezes Jarosław Kaczyński w swoich wystąpieniach wielokrotnie mówił, że Polska nigdy z tego nie zrezygnowała i będzie się ich domagać. Kampanię w tej sprawie prowadzi od 2017 r.

Posłowie przypominali, że nota dyplomatyczna skierowana w imieniu Rzeczypospolitej do rządu innego państwa musi mieć charakter jawny. Już po spotkaniu z wiceministrem Piotrem Wawrzykiem poinformowali dziennikarzy, że według MSZ nota powinna pozostać tajna. Minister przekazał jednak posłom, że w jej treści nie znalazło się słowo „reparacje”. Użyto słowa „zadośćuczynienie”, które ma wedle MSZ szersze znaczenie. Stało się tak, mimo że słowo „reparacje” odnosi się konkretnie do decyzji wielkich mocarstw z 1945 r.

Wiceszef MSZ Marcin Przydacz w Polsat News argumentował w sprawie noty, że „byłoby dziwne, gdyby wręczać ją partnerom niemieckim i opozycji; może ma to sens, żeby i Niemcy, i opozycja dostawały noty dotyczące II wojny

światowej i reparacji”. Stwierdził też, że nie sądzi, „by nota była dokumentem publicznym”. Z zawodu jest adwokatem, nie dyplomata.

– Sytuacja jest absurdalna, wiceszef powiedział, że on uważa, że nota powinna być utajniona, a nie użyto słowa „reparacje”, ponieważ w uchwale sejmowej znalazła się poprawka autorstwa Władysława T. Bartoszewskiego, który użył słowa „zadośćuczynienie” – mówi „Wyborczej” poseł Paweł Kowal.

Wcześniej Bartłomiej Sienkiewicz wyraził pogląd, że PiS próbuje oszukać własnych wyborców.

Co więcej, w nocie nie znalazł się załącznik z wyliczeniem polskich strat wojennych wynoszących 6 bln 220 mld 609 zł dokonanych przez zespół pod kierownictwem posła Arkadiusza Mularczyka. ●

Paweł Wroński



Książka

Krzysztof Maria Małachowski

urodzony w Medynie na Podolu 27 maja 1930 roku,
zmarł 28 września 2022 w Nadliwiu
w kapłaństwie lat 64

Żołnierz AK, wieloletni duszpasterz młodzieży w Tarnowie, Radomiu i Aninie, kapelan Zakładu dla Niewidomych w Laskach, duszpasterz Polonii amerykańskiej, inicjator katolickich centrów dla marynarzy, przyjaciel niepełnosprawnych, twórca pierwszych ośrodków rehabilitacji dzieci z porażeniem mózgowym. Niestrudzony orędownik Wieczystej Adoracji, jeden z prekursorów muzyki rockowej w liturgii.

Dla rodziny Stryj Krzysztof,
wspaniały opiekun, na którego zawsze można było liczyć.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w sobotę 15 października 2022 o godz. 13.00
w kościele Wniebowzięcia NMP w Kamieńczuku nad Bugiem.
Złożenie do grobu na cmentarzu w Gwizdałach.

Krystyna, Sawa, Łukasz, Gabi, Kaj, Marysia, Lars, Olaf, Anna Maria, Jerzyk, Krzyś,
Marta, Ula, Ludwik, Basia, Leo, Feliks

Uczniowie mówią, że jest wróżką

Nauczycielką Roku 2022 została Iwona Pietrzak-Plachta z Pliszczyna. – Czytanie czyni nas obywatelami – mówiła, odbierając nagrodę.

Karolina Słowik

– Gdybym miała różdżkę, wyczarowałabym szczęśliwe szkoły, gdzie dzieci są docenione i zauważone. Gdzie nauczyciele czują zaufanie i autonomię i nie martwią się o swoją przyszłość. Takiej różdżki nie mam, ale mam inną: dzięki niej wychowuję uczniów do czytania – mówiła wzruszona Iwona Pietrzak-Plachta, nauczycielka biblioteki z Pliszczyna.

Jej misją jest, by wskazać „właściwą książkę właściwej osobie we właściwym czasie”. – Biblioteka to dobre miejsce dla człowieka. To, jak wykorzystamy to spotkanie z młodym człowiekiem, może decydować o jakości naszego społeczeństwa – podkreślała.

Nagrodę po raz 20. przyznał tygodnik „Głos Nauczycielski”, wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zwycięzcy wręczył ją szef ZNP Sławomir Broniarz.

Wypożyczalnia Skrzydeł
Pietrzak-Plachta pracuje w szkole od 22 lat. Należy do Ratowników

Czytelnictwa – wspólnoty edukatorów liderów pracujących na rzecz upowszechnienia czytania wśród dzieci. Zwykłą szkolną bibliotekę w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Pliszczynie (woj. lubelskie) zamieniła w Wypożyczalnię Skrzydeł.

Jej uczniowie mówią o niej, że jest dobrą wróżką i potrafi spełniać marzenia. Że zawsze znajdzie chwilę dla każdego. Jej uczeń Filip ułożył o niej wiersz: „Na poddaszu w naszej szkole/ Nie mieści się przedszkole/ Pewna Pani ze skrzydłami dzieli się z nami książkami/ Książek tysiąc albo dwa, wypożyczysz je raz dwa”.

– Pokazuje, że aby powstała piękna, nowoczesna, klimatyczna biblioteka szkolna, nie są konieczne ogromne nakłady finansowe. Potrzebny jest pomysł, wyobraźnia, otwartość, ciepło i miłość do uczniów – mówiła o jej działaniach Bożena Milanowska, prezeska lubelskiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich.

W Wypożyczalni Skrzydeł jest strefa „szukam ciszy” z uspokajającą muzyką dla wysoko wrażliwych osób. Jest też strefa „chwila dla siebie” – z bujakiem, ze stołem i wygodnymi ławkami.

Podczas pandemii swoją Wypożyczalnię Skrzydeł przeniosła do sieci. Na jej profilu w mediach społecznościowych spotkało się ok. 40 tys. rodziców i uczniów. Organizowała tam wirtualne spotkania i dyskusje. W 2020 r. jej Wypożyczalnia Skrzydeł zajęła trzecie miejsce



• **Iwona Pietrzak-Plachta** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nauczyciel musi być człowiekiem wolnym, musi mieć swoją godność człowieka. I musi mieć dane przez państwo warunki do tego, aby go szanowano

WANDA TRACZYK-STAWSKA

w konkursie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Mistrz Promocji Czytelnictwa”. Na podium znalazły się również Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu i Miejska Biblioteka w Inowrocławiu.

Nauczycielka Jutr@ 2022

Przy okazji wręczenia nagrody dla Nauczyciela Roku po raz drugi przyznano też tytuł Nauczycielki Jutr@ 2022. Otrzymała go Aldona Rumińska-Szalska, nauczycielka wspomagająca ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 105 w Krakowie.

– Nauczyciel Jutr@ to nauczyciel zakorzeniony w różnych epokach, który działa mimo wszystko. Mimo zawirowań, kwestii spornych w oświacie. Przewycięża siebie i pozwala przewyciężyć innym siebie – mówiła, odbierając tytuł.

Konrad Ciesiolkiewicz, prezes fundacji Orange, która współorganizuje tę nagrodę, podkreślał, że zwyczajem jest postrzegać nauczycieli przez pryzmat braków. – Chcemy to odwrócić. I pokazać, że to nie jest głos z przyszłości. To osoby, które są tu i teraz z nami.

20. edycja konkursu

Prof. Stefan M. Kwiatkowski, przewodniczący jury konkursu, a zarazem wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, podkreślał, że nominowani i laureaci są już rozpoznawalni i są tym samym „ambasadorami swojego zawodu”.

Olga Bończyk, która prowadziła galę w Sali Wielkiej Zamku Królewskim, mówiła: – To, co dzieje się w Polsce, Europie i na świecie, zależy mnie i odbiera mi mowę – wyznała. I zacytowała Wojciecha Młynarskiego: „Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją/ Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa/ Jeszcze sól będzie mądra, a oliwa sprawiedliwa”.

Od paru lat, mimo wysyłanych zaproszeń, na rozdaniu nagród nie pojawiają się przedstawiciele rządu. W tym roku również zaproszono m.in. prezydenta Andrzeja Dudę z małżonką Agatą Kornhauzer-Dudą, premiera Mateusza Morawieckiego, marszałków Sejmu RP i Senatu RP, członków Prezydium Sejmu RP, ministra edukacji i nauki, ministrów, którzy prowadzą szkoły i placówki oświatowe w naszym kraju, posłów z sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży.

Byli za to przedstawiciele opozycji: wicemarszałkini Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Piotr Zgorzelski, wiceszef kancelarii Senatu Jarosław Stolarczyk, była minister edukacji Krystyna Szumilas, Kinga Gajewska z KO. Obecna była również wiceprezydentka Warszawy Renata Kaznowska, szefowa stołecznego Biura Edukacji Joanna Gospodarczyk. Gościnią honorową była Wanda Traczyk-Stawska, ps. „Pączek”. Otrzymała ona tytuł Przyjaciółki Szkoły.●

Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki „Centrala Materiałów Budowlanych” Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Częstochowie (KRS: 0000217259) **uchwałą z dnia 28.09.2022 roku postanowiło rozwiązać spółkę i postawić ją w stan likwidacji.** W związku z powyższym, na podstawie art. 279 KSH, likwidator wzywa wierzycieli spółki, aby zgłosili swe wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia na adres spółki: ul. Jadwigi nr 112, 42-200 Częstochowa.

OGŁOSZENIE 34209431

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie I Wydziałem Cywilnym pod **sygn. akt I Ns 201/20** toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Gospodarczyku, synu Teodora i Heleny, zmarłego dnia 18.06.2019 roku w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałego w Chorzowie.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34209922

MANDŌ

KONIEC GRY

DAWID OGRODNIK

PIERWSZY RAZ O SOBIE

JAKI JEST NAPRAWDĘ?

REKLAMA 34209830

Sygn. akt I Ns 21/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 NSFIZ o stwierdzenie nabycia spadku po Urszuli Adamiak pesel 76032215022, zmarłej 1.06.2021 roku w Woźnikach, na stałe przed śmiercią zamieszkałą w Radzanowie. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do dziedziczenia w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34210154

Syndyk masy upadłości FTK Sp. z o.o. z siedzibą w Krasnymstawie (sygn. akt IX GUP 13/18) oferuje do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

- nieruchomość gruntowa - prawo wieczystego użytkowania **działka nr 2876/1 o powierzchni 2,2846 ha** zabudowana obiektem biurowo-socjalno-produkcyjno-magazynowym o łącznej **powierzchni 33 497 m²** dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr ZA 1K/00057945/4- **cena netto 8 220 000 zł**
- nieruchomość gruntowa - prawo wieczystego użytkowania **działka nr 2876/2 o powierzchni 1,0390 ha**, zabudowana budynkiem składowo-magazynowym i budynkiem oczyszczalni **o powierzchni 15 666 m²** dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr ZA 1K/00057942/3,- **cena netto 3 846 000 zł**,
- nieruchomość gruntowa - prawo wieczystego użytkowania **działka nr 2876/3; o powierzchni 1,9164 ha**, zabudowana budynkami składowo-magazynowymi o łącznej **powierzchni 17 782 m²** dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta ZA1K/00057944/7, - **cena netto 4 416 000 zł**
- nieruchomość gruntowa - prawo wieczystego użytkowania **działka nr 2876/4; o powierzchni 0,6016 ha**, zabudowana budynkiem biurowo-mieszkalnym o powierzchni 882 m² dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr ZA 1K/00004482/4, - **cena netto 540 000 zł**,

- Oferty zakupu poszczególnych składników należy przestać na adres biura syndyka masy upadłości FTK sp. z o.o. ul. Leśna 2 23-200 Krasnystaw w terminie do dnia 4 listopada 2022 r.
- Szczegółowe informacje dotyczące sprzedawanych składników majątku masy upadłości można uzyskać w biurze syndyka lub telefonicznie pod nr 603 485 791, 601 375 135 oraz na stronie internetowej: www.ftk.pl; www.syndyk-lubelskie.pl

OGŁOSZENIE 34210148



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Pokojowa Nagroda Nobla

Może lepiej byłoby nie wskazywać laureatów?

Wróćcie do domu, nim opadną liście z drzew”. Tymi słowami cesarz Wilhelm II zwrócił się do żołnierzy wyruszających na front I Wojny Światowej. Zbyt daleko idąca ufność w siłę swojej armii doprowadziła do przegranej wojny, następnie rewolucji w Niemczech, a finalnie do utraty tronu. Oskarżony o popełnienie zbrodni wojennych cesarz dokonał żywota w Holandii, gdzie uzyskał azyl polityczny.

Komisarz spraw zagranicznych Maksim Litwinow wprowadził do języka dyplomacji formułę „pokojuowego współistnienia”. Przez dekady poszczególne rządy traktowały Rosję jako niechcianego, ale niezbędnego partnera do dyskusji nad porządkiem światowym. Dlatego też, pomimo agresji na Czeczenię, Gruzję, szantaże energetyczne wobec Ukrainy, Białorusi etc. tolerancja dla Rosji Putina była traktowana jako wybór mniejszego zła.

Czym się jednak różnią rozwiązania honorowe od tych dość honorowych? Dość honorowe jest po prostu nieprzyzwoite. Historia wielokrotnie pokazuje, że nie należy rezygnować z przyzwoitości, bo to się na dłuższą metę nie opłaca.

Świat ko pojął wraz z momentem rozpoczęcia nieukrywanej już wojny. A konkretnie światowa opinia publiczna.

Politycy wszystkich opcji w wielu państwach musieli robić dobrą minę do złej gry. Zamierzali czekać na zwycięstwo Rosji, następnie wyrazić ubolewanie ofiarom konfliktu, wysłać krytykujące depesze do rosyjskiego MSZ, a jednocześnie usiąść do rozmów na temat nowych zamówień zbrojeniowych oraz warunków dostarczania surowców energetycznych.

Ale Dawid nie tylko nie ugiął się przed Goliatem, ale w chwili obecnej zaczyna z nim wygrywać. Niestety rosyjską odpowiedzialność od początku stały się zbrodnie na cywilach.

Wszelkie obecne działania Rosji, jak kwestia referendum na terytoriach okupowanych noszą znamiona szaleństwa. Są ostatnią deską ratunku, mającą podtrzymać fikcję, iż to vox populi, nie czołgi i karabiny decyduje o przynależności państwowej tych ziem.

Wojna trwa nadal. Założenie szaleńca o odtworzeniu mocarstwa stało się krwawą rzeczywistością milionów ludzi.

W kontekście niedawnej decyzji Komitetu Noblowskiego jestem ostrożny w ocenach. Czy nie bardziej wymownym aktem politycznym, ale także humanitarnym byłoby niewyłonienie laureatów w tym roku?

Może stałoby się to jedynie pustym gestem, lecz wojna trwa nadal. ●

Kamil Niesyto

listy@wyborcza.pl



Ministerstwo Finansów najpierw zajęło się psuciem prawa finansowego a potem przyznało sobie za to sute nagrody w czasie kiedy Polskę dotyka największy od kilkudziesięciu lat kryzys.

OUTSIDERPIERWSZY

na forum Wyborcza.pl

Podstawowym celem musi być demobilizowanie wyborców PiS

Opozycji potrzebni są ludzie świeżsi, wiarygodni, kompetentni i skromni

Powoli mija kolejny rok, niedawno minął kolejny miesiąc, kończy się kolejny tydzień. Jakiś czas temu Jacek Nizinkiewicz zwrócił uwagę, że PiS ma determinację do utrzymania się przy władzy, a opozycja nie ma determinacji do przejścia władzy. Z kolei Mariusz Janicki przytoczył wyniki badań, wg których większość ludzi obwinia PiS za inflację, ale na pytanie: kto mógłby wyprowadzić Polskę na prostą, najczęściej ludzi wskazuje na PiS, wielu zaś nie potrafi nikogo wskazać.

Wyścig na konferencje

Nie ma instytucjonalnej współpracy opozycji. Nie ma ciała koordynującego, które uzgodniłoby wspólne elementy programowe i nadawałoby jakiś zauważalny kierunek. Dominująca, jedyna oferta dla obywateli Polski jest agendą PiS-u. Myśl tutaj o kwestiach społeczno-gospodarczych. Czego nie wniosą pod obrady, to na końcu okazuje się, że cała opozycja to poprze, a nawet coś spróbuje dodać.

W tle pozostają przepychanki: która partia opozycyjna pierwsza ogłosi swoje pomysły, pierwsza zwoła konferencję. Lewica chce dawać pieniądze na sprzęt AGD. PSL swoje, Hołownia swoje. Oczywiście nad tym góruje Donald Tusk mający dominujące przebicie medialne.

Zastanawiam się, co ma zrobić szary obywatel? Jeśli nie będzie wiedział, co i kogo poprzeć, to taka masa bez wyraźnej alternatywy może pompować dobry wynik wyborczy partii Kaczyńskiego, wracając do w/w wyników badań. Co zrobić?

Spajając myśl opozycyjną wokół programu minimum. Nie ludźmy się: obyczajówka przejdzie w ograniczonym zakresie. Kwestie gospodarcze muszą wyjść na czoło. Środowisko, transformacja energetyczna, współpraca z UE, kwestia strategii dotyczącej zwalczania inflacji na początek. Ważne kwestie społeczne, począwszy od posiłków dla wszystkich dzieci w szkołach, po szerokie akcje socjalne, ale już zależne od poziomu dochodu na osobę. Koniec z rozrzucaniem pieniędzy z helikoptera. Napisałem, że obyczajówka przejdzie z dużymi ograniczeniami, ale akcje socjalne już nie, tutaj nie będzie jeńców, trzeba tylko skierować to z uwzględnieniem zasadności, do środowisk biedy. W samym centrum uwagi musi być biedny człowiek jako bardzo ważny kierunek polityki.



• **Manifestacja przeciwko PiS, inflacji, drożyznie, beznadziei. Wrocławski Rynek, 7 października 2022 r.** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uruchomić ciało konsensusu opozycji, w którym każde ugrupowanie będzie miało swojego reprezentanta z liderami partyjnymi na czele. Ciało takie musi mieć jednego rzecznika nieutożsamianego z żadną z opcji, tak żeby podkreślać wspólność i konsensus działania, nie wyróżniać nikogo.

Podnieść do rangi premiera i wicepremera rządu cieni osoby o niekwestionowanych autorytetach, predyspozycjach i wiarygodności, które będą jako jedyne kreślić szczegółowy program i go przedstawiać w mediach.

Stwórzcie alternatywną agendę

Pozostaje pytanie: kto miałby być w gronie tych osób przewodzących rządowi cieni. Oczywiście mam swoją kandydaturę na premiera, ale w naszym maglu politycznym przy niezaspokojonych ambicjach liderów nie wymienię jego nazwiska. Mogę tylko dodać, że ten kandydat nie jest związany wyraźnie z żadną partią, a już szczególnie nie kojarzy się z Platformą, bo podstawowym celem zawsze musi być pozyskiwanie oraz demobilizowanie wyborców PiS.

Taki rząd cieni powinien stworzyć alternatywną agendę i pro-

gram dla całej opozycji, za której głosowania w sejmie już nie trzeba będzie się wstydić. Przy każdej ustawie będzie można głosować przeciw, ogłaszając w mediach alternatywną – wreszcie konkurencyjną do PiS agendę.

Natomiast ciało konsensusu partii opozycyjnych – swoista konstytuenta musi dawać poparcie dla rządu cieni – to zadania dla Donalda Tuska, Szymona Hołowni, Władysława Kosiniaka-Kamysza i Włodzimierza Czarzastego.

Dla osób chcących polemizować chciałbym dodać, że uważam, że w tej chwili rozmowy i propozycje jednej listy są dla mnie nieefektywne i zastępcze. Taka decyzja zrodzi się sama bez nacisków albo powstanie jakieś inne, bardziej owocne rozwiązanie.

I dygresja końcowa. Były czasy, gdy TVN po aferze hazardowej zapraszał stale co jakiś czas do studia polityka Platformy pana Drzewieckiego. Dziś widziałem pana Janusza Lewandowskiego. To nie o to chodzi. PiS pilnuje, żeby do interesującego nie powie, ale swoją twarzą nie wzbudzi emocji. Czas też zadbać, żeby nie planować na ministrów finansów pani Leszczyńskiej, a na ministra sprawiedliwości pana Giertycha. Potrzebni są ludzie świeżsi bez jednoznacznych konotacji politycznych, wiarygodni, kompetentni i skromni. Ktoś decydujący ciągle nie widzi, że niektórzy się zgrywają, wypełnili zadania i po prostu naturalnie ustępują. Adresatem przekazu muszą być niezdecydowani, a nie przekonani, zamknięci w bańce lub wręcz aparat partii. Proszę, nie straszmy Platformą. ●

Czytelnik

listy@wyborcza.pl

Trzeba spajać myśl opozycyjną wokół programu minimum. Nie ludźmy się: obyczajówka przejdzie w ograniczonym zakresie

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Spadki i testamenty. ABC dziedziczenia

• Komu należy się zachówek • Jak przyjąć, a jak odrzucić spadek • Kiedy testament jest nieważny

SPECJALNE DODATKI



Miejskie drzewa

112

MILIONA ZŁOTYCH
• kosztowałoby zastąpienie wyciętych 27 leszczyn w centrum Poznania. Leszczyny są zdrowe, bronią ich mieszkańcy. Drzewa rocznie produkują 1099 kg tlenu i pochłaniają 32 kg zanieczyszczeń – wyliczyli eksperci.

Lublin. Buldożery burzą stary szpital



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W centrum Lublina ruszyło wyburzanie pierwszego ze starych gmachów Szpitala Klinicznego nr 1. Wkrótce zniknie też drugi z budynków. Gmach postawiono w końcu lat 50. XX w. Mieściły się tu izba przyjęć i oddział interny. Drugi z budynków, który zburzą buldożery, jest starszy, pochodzi z 1920 r. W ostatnich latach mieściły się tu m.in. kliniki traumatologii i medycyny ratunkowej. – Teren zostanie uporządkowany, powstaną nowe trakty komunikacyjne dla pieszych, ułatwiony będzie dojazd do nowego budynku szpitala – mówiła Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK 1. Budowa nowej części dobiega końca, trwają prace wykończeniowe. ● **pko**

Częstochowa

Matka Boska z zarzutami o LGBT

Dwie młode uczestniczki częstochowskiego Marszu Równości niosły kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Śledczy żądają kary, bo uznali, że zamiast złotej aureoli – jak na oryginale – namalowane są barwy LGBT+.



• **Marsz Równości w Częstochowie, sierpień 2021 r.** FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marek Mamor

Marsz Równości przeszedł przez Częstochowę w sierpniu 2021 r. Doniesienia o „obrażającym uczucia religijne” obrazie przeciwnicy marszu składali już w jego trakcie. Swoim pochwalili się Robert Bąkiewicz, działacz ONR, prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości i twórca Straży Narodowej, hojnie dotowany przez rząd PiS. Straż powołana przez Bąkiewicza wzięła na siebie zadanie „obrony kościołów i katolickiej Polski”.

Bąkiewicz w doniesieniu wymieniał częstochowiankę z imienia i nazwiska. Dowodził, że „prezentacja wyżej wymienionego wizerunku stoi w jawnej sprzeczności z teologią chrześcijańską, która określa czyny homoseksualne jako grzech śmiertelny”. I porównywał obraz z marszu do „symbolu grzechu sodomskiego”.

Biegły: Obraża

W śledztwie Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ sięgnęła po biegłego z zakresu socjolingwistyki, który wypowiedział się w śledztwie dotyczącym innej kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej: prezentowanej na wcześniejszym Marszu Równości – w 2019 r. Maryja miała tam nieco inną aureolę. Wówczas biegły stwierdził, że „istota możliwości odczytania przed-

miotowej reprodukcji jako profanacji polega na potraktowaniu przez środowisko LGBT świętego (konsekwentnego) obrazu Matki Bożej z klasztoru jako obrazu artystycznego i zwykłego symbolu kulturowego, a nie religijnego. W odczuciu wiernych domalowanie tęczy zamiast aureoli (symbolu świętości) nie jest ingerencją w zamysł artystyczny, lecz ingerencją w samą boską postać, jest znieważeniem boskiej postaci”.

Dla biegłego i prokuratury „obraźliwy i znieważający był akt ekspozowania reprodukcji w dniu pielgrzymki dzieci [Radia Maryja] w Alejach Najświętszej Maryi Panny, które wiodą do sanktuarium na Jasnej Górze”.

Ostatecznie niosącego obraz prawnomocnie uniewinnił sąd, nie do-

patrując się czynu zabronionego i obrazu uczuć religijnych.

„Nie rani, ale znieważa”

Ten sam biegły w obrazie z lata 2021 r. nie dostrzegł, by wizerunek Matki Boskiej ranił uczucia religijne. Prokuratura twierdzi, że wobec rozbieżności z poprzednią opinią sięgnęła po innego biegłego. Także naukowiec i lingwista.

Biegły na ponad 70 stronach wywiódł, że aureola na obrazie z Marszu Równości to nie żadna biblijna, siedmiokolorowa tęcza symbolizująca nadzieję i bliskość Boga, lecz sześciokolorowy symbol środowisk gejów, lesbijek i osób transpłciowych. Według biegłego przedmiot kultu został więc znieważony.

Po takiej opinii dwie młode aktywistki Magdalena Wink-Dziwiałkowska (zgodziła się na publikację nazwiska) i Kamila Ł.M. z Częstochowy zostały wezwane na początku października przed oblicze policjanta prowadzącego dochodzenie. Usłyszały zarzuty obrazy uczuć religijnych „poprzez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej”, za co kodeks karny przewiduje do dwóch lat więzienia. Aktywistki czeka proces. ●

Szczecin

Usiądź za kierownicą Smyka

W Muzeum Techniki i Komunikacji działa motoeksperymentarium Smyk. Można poczuć, jak się jedzie we mgle, i przeżyć zderzenie na drodze.



• **Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie** FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Motoeksperymentarium Smyk powstało w nowej części Muzeum Techniki i Komunikacji. Smyk to nazwa mikrosamochodu, który pod koniec lat 50. XX wieku miał być produkowany seryjnie w Szczecinie. Skończyło się na kilkunastu prototypowych egzemplarzach. Smyk można potraktować jako wizytówkę. Placówka jest głównie dla dzieci, ale i dorośli będą się nieźle bawić.

Nowa atrakcja jest na razie w fazie testów. W muzeum wykonano kopię Smyka. W środku przetestujemy przyciski świateł, są gałka do obracania wycieraczką i zapłon, który uruchamia autentyczny silnik z motocykla Junak (taki miał być napęd). Oczywiście słyszymy tylko z nagrania dźwięk pracy silnika. Przy aucie można wykonać sporo serwisowych czynności: wymienić żarówkę, odkręcić koło, podłączyć akumulator. Na monitorze wymienimy olej.

Tuż obok możemy uruchomić silnik z samochodu Ford Focus i przez szybę zobaczyć, jak ca-

łe urządzenie pracuje. W części warsztatowej dopompujemy koła, na których można przeciwyczyć montaż łańcuchów zimowych.

Motoeksperymentarium to także miejsce pożytecznej edukacji przyszłych kierowców. Poczynając jest jazda symulatorem samochodu np. przy złej pogodzie. Jest nawet opcja jazdy po alkoholu, w której obraz drogi jest niewyraźny, kierownica niestabilna, reagująca z opóźnieniem. Na jednej z pochylni czeka fotel. Po założeniu gogli i zapięciu pasów przenosimy się na leśną drogę. We mgle nasze auto wpada na tył innego pojazdu. Wtedy fotel zaczyna zjeżdżać w dół i gwałtownie zatrzymuje się na końcu trasy. Jak przy zderzeniu. ●

Andrzej Kraśnicki jr

W SKRÓCIE

Gliwickie kampery

Gliwicka fabryka koncernu Stellantis (dawnego Opla) w najbliższych tygodniach wyprodukuje pierwsze bazy pod zabudowę kamperów.

Do tej pory koncern produkował kampery jedynie w zakładzie Sevel w Atessie we Włoszech. Ze względu na rosnący na rynku popyt na pojazdy rekreacyjne chce mocniej postawić na tego typu samochody. Stąd inwestycja na Śląsku. – W najbliższych latach będziemy stopniowo dochodzić do produkcji 200 takich pojazdów rocznie – mówi Agnieszka Brania, rzeczniczka fabryki Stellantis w Gliwicach.

Obecnie w zakładzie pracuje ok. 1,9 tys. ludzi. W ramach trwającej w fabryce rekrutacji zatrudnienie znajdzie 250 kolejnych osób. ● **tcz**

• Joe Biden i Mohammed bin Salman.
Dżudda, Arabia Saudyjska, 15 lipca 2022 r.

FOT. BANDAR ALJALOUUD / AP

Robert Stefanicki

Gniew Waszyngtonu na Rijad nasilił się po zeszłotygodniowej decyzji OPEC+ o ograniczeniu wydobycia ropy o 2 mln baryłek dziennie, co od razu spowodowało wzrost cen tego surowca.

– Nie zapalę zielonego światła dla dalszej współpracy z Rijadem, dopóki królestwo nie zrewiduje swojego stanowiska w sprawie wojny w Ukrainie. Dosyć – powiedział senator Robert Menendez, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych.

Saudyjczycy „nie mogą grać po obu stronach konfliktu”, stwierdził senator, krytykując „pomoc w ubezpieczeniu wojny Putina przez kartel OPEC+”. Współpraca z Rijadem miałaby się odtąd ograniczyć do tego, „co jest absolutnie konieczne do obrony personelu i interesów USA”.

Podstawianie nogi

Decyzję OPEC+ (plusem jest Rosja) uznano za podstawienie nogi rządowi Demokratów. Z kilku powodów.

Po pierwsze, wysokie ceny benzyny na amerykańskich stacjach przekładają się na spadek poparcia dla rządzącej ekipy – a midterm, czyli wybory do Kongresu, tuż-tuż. Po drugie, zwiększają presję na utrzymanie się recesji w najbliższych latach, a jeśli podczas kampanii wyborczej gospodarka jest w recesji, to prawdopodobieństwo reelekcji prezydenta jest bardzo małe – w historii zdarzyło się to tylko jeden raz.

Gospodarka amerykańska odnotowała spadek PKB już dwa kwartały z rzędu, co technicznie oznacza recesję. Oczywiście silne Stany Zjednoczone sobie z tym kryzysem poradzą bez względu na wynik wyborów; w znacznie gorszej sytuacji są państwa rozwijające się, co słusznie odnotował Departament Stanu w swojej krytyce decyzji OPEC+.

Po trzecie, wyższa cen ropy jest korzystna dla Rosji, z którą USA prowadzą proxy war, czyli „wojnę przez pośrednika”, Ukrainę. Dodajmy, że ograniczenie produkcji może poważnie utrudnić wprowadzenie kilku proponowanych polityk energetycznych UE mających rozszerzyć sankcje na rosyjski gaz i ropę oraz uniezależnić Europę od importu z Rosji.

Rachunek ekonomiczny Rijadu

Motywy Moskwy są jasne. Rijad natomiast patrzy też na rachunek ekonomiczny – wyższe ceny ropy to wyższe zyski. We wrześniu cena baryłki zjechała do poziomów sprzed inwazji Rosji na Ukrainę i trudno się dziwić producentom, że chcieli zatrzymać trend spadkowy.



Demokraci w Stanach mają dosyć Saudów

Grając na wyżkę cen ropy, Mohammed bin Salman pogrąża Joea Bidena przed wyborami w USA. Demokraci obmyślają zemstę.

Ale też trudno oprzeć się wrażeniu, że faktyczny władca królestwa, Mohammed bin Salman, prowadzi grę polityczną – na upadek rządów Demokratów w USA. Niech wróci Donald Trump, który podlizywał się Saudom, lub ktoś jego pokroju.

Joe Biden ostro krytykował księcia koronnego za domniemane zlecenie zabójstwa publicysty „Washington Post” Jamala Khashoggi i choć obaj przywódcy spotkali się niedawno w Arabii Saudyjskiej, to z trudem ukrywali wzajemną niechęć. Prośba Bidena o zwiększenie wydobycia ropy przez Saudyjczyków została wówczas zignorowana.

Rijad ma z tego same korzyści. Demokraci na wyścigi kombinują, jak to zmienić.

„Królewska saudyjska rodzina nigdy nie była godnym zaufania sojusznikiem naszego narodu. Czas wyobrazić sobie naszą politykę zagraniczną bez sojuszu z nimi”, zatweetował Dick Durbin, drugi najważniejszy demokrat w Senacie.

Trzech polityków demokratycznych, nazwawszy decyzję OPEC+ „punktem zwrotnym w naszych stosunkach”, obiecało przedłożyć projekt ustawy o usunięciu wojsk amerykańskich i systemów rakietowych z regionu Zatoki Perskiej.

„Czas, aby Stany Zjednoczone znowu zaczęły działać jak supermocarstwo w naszych relacjach z naszymi klientami” – napisali. Saudyjczycy „dokonali wyboru i powinni spotkać się z konsekwencjami”.

Nie ma kija

Inny demokratyczny senator Richard Blumenthal oraz członek Kongresu Ro Khanna w artykule dla Politico zaproponowali natychmiastowe wstrzymanie transferu amerykańskiej technologii wojskowej do Arabii Saudyjskiej, dopóki nie przestanie ona popierać „naszego największego wroga – szantażystę z bombą atomową, Władimira Putina”.

Tak jastrzębich Demokratów nie widzianno od czasu wojny w Wietnamie. Jednak sam prezydent Biden nie wydaje się gotowy ukarać Saudów w zgodzie z propozycjami swoich kolegów z Kongresu i Senatu.

Można bowiem wątpić, czy proponowane sankcje w szerszej perspektywie zaszkodziłyby bardziej Arabii niż USA. Waszyngton nie ma dobrego kija na Saudów.

USA importują zaledwie 3,7 proc. saudyjskiej ropy, 82 proc. produkcji idzie do Azji – zarówno do sojuszników, jak i przeciwników Ameryki.

Tak jak Stany Zjednoczone usiłowały się uniezależnić od surowca z Zatoki Perskiej – głównie rozwijając wydobycie u siebie – tak Arabia Saudyjska usiłuje zmniejszyć zależ-

ność od USA. Proces ten postępuje powoli od lat, widać coraz większe zbliżenie z Pekinem i Moskwą.

Pożądane przez Saudyjczyków amerykańskie technologie wojskowe są wprawdzie najlepsze, ale da się je zastąpić chińskimi i rosyjskimi.

Z kolei wycofanie wojsk USA z regionu byłoby szaleństwem. Chiny i Indie z radością zajęłyby opuszczone przez Amerykę miejsce strażnika szlaków żeglugowych do Azji. A wówczas to oni, a nie Amerykanie, decydowałiby, kiedy je zamknąć. Bo floty krajów arabskich są w stanie bronić jedynie własnego wybrzeża.

Będzie NOPEC?

Szanse na zdystansowanie się od Saudów mogło dać porozumienie USA z Iranem. Jednak tej furtki, zatrzaskniętej przez Trumpa, nie udało się otworzyć, bo w międzyczasie całą władzę w Teheranie wzięli konserwatywni jastrzębie. Waszyngton nie może polegać tylko na jednym sojuszniku w regionie – Izraelu.

W parlamencie proceduje się ponadpartijna ustawa NOPEC, która zmienia amerykańskie prawo antymonopolowe tak, aby dało się odwołać immunitet chroniący członków OPEC+ i ich krajowe koncerny naftowe przed procesami sądowymi. Prokurator generalny USA zyskałby możliwość pozwania kartelu naftowego lub jego członków, takich jak Arabia Saudyjska, w sądzie federalnym. Można byłoby w ten sposób boleśnie uderzyć w Saudi Aramco.

Ale poprzednie wersje NOPEC upadły w obliczu oporu lobby naftowego w USA. Analitycy obawiają się, że uruchomienie NOPEC spowodowałoby bolesne dla Ameryki działania odwetowe oraz podobne ustawodawstwo w krajach poszkodowanych przez amerykańskie praktyki monopolowe.

Demokraci mogą zgrzytać zębami i pluć ogniem, ale wygląda na to, że Mohammed bin Salman ze spokojem będzie obserwował listopadowe wybory za oceanem. ●

Szansę na zdystansowanie się od Saudów mogło dać porozumienie USA z Iranem. Jednak tej furtki, zatrzaskniętej przez Trumpa, nie udało się otworzyć, bo w międzyczasie całą władzę w Teheranie wzięli konserwatywni jastrzębie. Waszyngton nie może polegać tylko na jednym sojuszniku w regionie – Izraelu

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
naszego Przyjaciela



Gerarda Mioduskiego

Darkowi i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Przyjaciele z Gdańska
Janusz, Zbigniew, Leszek, Henryk, Maciej, Stefan

Protestują przeciwko sankcjom

Tysiące Niemców we wschodniej części kraju domagało się w poniedziałek rezygnacji z sankcji nałożonych na Rosję. Podobne żądania w związku z rosnącymi cenami energii można zaobserwować w Czechach.

Michał Kokot

Niemiecka policja szacuje liczbę demonstrantów we wszystkich miastach na 8-10 tys. osób. Największe protesty miały miejsce w Turynii. Na protesty przeciwko utrzymaniu sankcji wobec Rosji stawili się po kilkaset osób w Gerze, Jenie, Erfurcie i w wielu innych mniejszych miejscowościach landu. W Eisenach demonstracja zorganizowała skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD). Protesty przebiegały pod hasłem: „Nasz kraj najpierw! Życie musi stać się przystępne!”.

W Magdeburgu (Saksonia-Anhalt) w demonstracji wzięło udział około tysiąca Niemców. W tłumie widać było plakaty z hasłami: „Nie uratujemy całego świata” czy „Zatrzymać eksplozję cen na rzecz pokoju, wolności i dobrobytu”.

W saksońskim Chemnitz demonstranci wyszli na ulice z flagami rosyjskimi i hasłem: „Usunąć



• Demonstracja na praskim placu Wacława, 28 września 2022 r.

FOT. PETR DAVID JOSEK / AP

rząd!”. Najwięcej protestujących policja odnotowała w Schwerinie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim (2,4 tys. osób). Z mównicy padały żądania wprowadzenia przez rząd „przystępnej polityki energetycznej” i wstrzymania dostaw broni do Ukrainy.

Tzw. demonstracje poniedziałkowe organizowane są regularnie we wschodnich landach przez osoby powiązane ze skrajną prawicą, AfD i Obywatelami Rzeszy. Na początku demonstracje były organizowane co poniedziałek w zwią-

ku ze skutkami kryzysu migracyjnego w 2015 r. – ich uczestnicy domagali się ograniczenia imigracji lub wręcz deportacji uchodźców, którzy przybyli do kraju.

Rząd próbuje uspokoić nastroje
Wraz z wybuchem pandemii w 2020 r. i wprowadzeniem lockdownu protesty przekształciły się w krytykę rządu, który wprowadził restrykcje w przemieszczaniu się. Wśród protestujących zaczęli dominować uczestnicy ruchów

antyszczepionkowych. Szerzono na nich teorie, że rząd jest nielegalny, a obecny ustrój Niemiec został narzucony siłą.

Jak duża jest siła tzw. demonstracji poniedziałkowych, pokazały ubiegłotygodniowe protesty przeciw podwyżkom cen energii, zorganizowane w Dzień Jedności Niemiec, w rocznicę zjednoczenia kraju z 1990 r. Wówczas wzięło w nich udział 100 tys. osób.

By uspokoić nastroje społeczne, rząd federalny zdecydował o przeznaczeniu dodatkowych 200 mld euro na zniwelowanie podwyżek cen energii i ciepła. Eksperci i media zwracają jednak uwagę, że rząd nie opracował wciąż długoterminowego planu, jak uniknąć kryzysu energetycznego. Pieniądze mają być wypłacane przez obecny i kolejny rok, pewności jednak nie ma nawet co do tego, czy w ogóle będzie dostateczna ilość energii, by

By uspokoić nastroje społeczne, rząd federalny w Niemczech zdecydował o przeznaczeniu dodatkowych 200 mld euro na zniwelowanie podwyżek cen energii i ciepła

zaspokoić potrzeby przemysłu i gospodarstw domowych.

Niemiecka gospodarka nastawiona na eksport jest niezwykle energochłonna. W przypadku braków energii na rynku w pierwszej kolejności mają zostać zaspokojone potrzeby przemysłu. Tymczasem jeden tylko gigant chemiczny BASF zużywa tyle prądu i energii, ile cała gospodarka Szwajcarii.

Czechy: Okamura liderem protestów

Społeczne obawy wobec nadchodzącej zimy i możliwych braków energii widać również w Czechach. Tam przed dwoma tygodniami w wielu miastach w protestach wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy domagali się zniesienia rosyjskich sankcji. Podobnie jak w Niemczech tak i tam w tłumie widać było rosyjskie flagi i prorosyjskie hasła. W Ostrawie twarzą protestów był nacjonalista Tomio Okamura, domagający się „zakończenia wojny” i „zatrzymania podwyżek”.

W Pradze organizatorzy wezwali rząd do dymisji i domagali się powołania „gabinetu pronarodowego”. Udało im się zgromadzić 20-30 tys. uczestników, podczas gdy na początku września na praskim placu Wacława było 100 tys. demonstrantów sprzeciwiających się podwyżkom. Był to wówczas jeden z największych protestów ostatnich lat. ●

Sygn. akt I Ns 93/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns 93/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Kępka, synu Henryka i Henryki z domu Szymańska, ostatnio zamieszkałemu przy ul. Zawilcowej 5 w Kraszewie, gmina Andrespol, zmarłego dnia 13 sierpnia 2021 roku w Kraszewie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34210284

Przed Sądem Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, w Wydziale V Cywilnym pod sygnaturą akt V Ns 473/21 toczy się postępowanie z wniosku Renaty Wieloch i Piotra Antysiaka, przy udziale kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu Stanisława Szymkowiaka i Rozalii Szymkowiak lub ich ewentualnych spadkobierców o złożenie do depozytu sądowego kwoty 0,03 zł jako świadczenia z tytułu wierzytelności zabezpieczonej hipoteką umowną na nieruchomościach gruntowych położonych w Paczkowie przy ulicy Sokolnickiej 22, o łącznej powierzchni 0,1750 ha, dla których Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu prowadzi księgę wieczystą nr P02P/00287969/6 oraz P02P/0026396/1, ustanowioną na rzecz Stanisława Szymkowiaka i Rozalii Szymkowiak.

Nadto Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział V Cywilny wzywa Stanisława Szymkowiaka i Rozalię Szymkowiak lub ich spadkobierców do odbioru wyżej opisanego depozytu, w terminie 3 lat od daty wywieszenia niniejszego wezwania, która to kwota będzie wydana uczestnikowi na jego wniosek, a w przypadku jego śmierci - jego spadkobiercom - na ich wniosek. Jednocześnie Sąd poucza, że jeżeli depozyt nie zostanie podjęty przez uprawnionych we wskazanym terminie, nastąpi jego likwidacja z mocy prawa, co oznacza, że prawa do tego depozytu przejdą na Skarb Państwa, wraz z wszelkimi korzyściami i ciężarami, jakie przyniosł on do dnia, w którym został złożony.

OGŁOSZENIE 34209975

Sąd Rejonowy w Goleniowie w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 381/22 wydał postanowienie z 28 września 2022 roku, w którym zezwolił wnioskodawcy Elżbiecie Kaniowskiej na złożenie do depozytu sądowego kwoty 36.350 zł (trzydzieści sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych) należnej uczestnikowi Markowi Kaniowskiemu z tytułu wyrównania udziałów w majątku wspólnym, którą to kwotę zasądził od Elżbiety Kaniowskiej na rzecz Marka Kaniowskiego Sąd Rejonowy w Goleniowie i Wydział Cywilny postanowieniem z 25 sierpnia 2021 roku, w sprawie o sygnaturze akt I Ns 66/19 - kwota ta ma być wydana Markowi Kaniowskiemu (synowi Szczepana i Walentyny), po uprzednim wylegitymowaniu się przez niego dokumentem tożsamości ze zdjęciem (paszportem lub dowodem osobistym), bądź jego następcom prawnym po okazaniu postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku lub aktu poświadczenia dziedziczenia. Wnioskodawczyni wskazała, że nie jest jej znane aktualne miejsce pobytu uczestnika. Wobec powyższego niniejszym wzywa się Marka Kaniowskiego bądź jego następców prawnych do odbioru depozytu w terminie 3 lat od ogłoszenia postanowienia pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE 34210000

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy położonych przy ul. Okoniowej

- Oznaczenie nieruchomości:**
 - działki nr 287/19, 287/20, 287/28, 287/29, 287/30, 287/31, 287/32 o łącznej pow. 0,2102 ha (obręb 309) - zapisane w KW nr BY1B/00066553/8 i KW nr BY1B/00068628/9.
- Nieruchomość przeznaczona jest **do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego**.
- Cena wywoławcza:** 760.000,- zł
- Termin i miejsce przetargu:** 15.12.2022r. godz. 11.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, sala kołchońskiego.
- Wysokość wadium:** 94.000,- zł. **Termin wpłaty wadium:** 08.12.2022r.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
 - tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
 - strona internetowa: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>(Nieruchomości miejskie - w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości).
- Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A - II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 8.00 - 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 - 18.00 (wt.); 8.00 - 14.00 (pt.).

OGŁOSZENIE 34210048

Sygn. akt I Ns 66/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Widzewa w Łodzi toczy się postępowanie z wniosku Mirosławy Wicińskiej o stwierdzenie zasiedzenia udziału 24/32 części w prawie własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Mylnej 9a, dla której jest prowadzona księga wieczysta LD1M/00051411/0.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34210281

Sygn. akt I Ns 903/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Pabianicach, pod sygn. akt I Ns 903/22, toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Łodzi o stwierdzenie nabycia spadku po Augustcie Jahn córce Adolfa Pola i Pauliny z domu Eberhardt (Eberhart), urodzonej 25 maja / 6 czerwca 1883 r. w Starym Rokiciu, zmarłej w dniu 31 grudnia 1963 r., ostatnio zamieszkałej w Pabianicach, oraz po Eugeniuszu Waldemarze Jahn synu Eduarda Jahn (Jan) i Gustawy z domu Pol, urodzonym 4/17 kwietnia 1908 r. w Pabianicach, zmarłym z dniem 31 grudnia 1968 r. ostatnio zamieszkałym w Pabianicach.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34210248

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonych przy ul. Młodych w Pile

Lp.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
1.	Piła, ul. Młodych działka nr 32/22 (obręb 35) księga wieczysta P011/00004785/1 powierzchnia działki 0,4050 ha U/P - tereny zabudowy usługowej oraz obiektów produkcyjnych, składów i magazynów	410 000,00 zł wadium: 82 000,00 zł
2.	Piła, ul. Młodych działki nr: 32/27 i 32/28 (obręb 35) księga wieczysta P011/00004785/1 powierzchnia działek: działka nr 32/27 - 0,2307 ha, działka nr 32/28 - 0,3982 ha, łączna powierzchnia działek: 0,6289 ha U/P - tereny zabudowy usługowej oraz obiektów produkcyjnych, składów i magazynów	545 000,00 zł wadium: 109 000,00 zł

Termin i miejsce przetargów:

16 grudnia 2022 r. od godz. 11⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły - Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro (odrębnie na każdą nieruchomość według kolejności podanej w ogłoszeniu)

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargach:

- www.bip.pila.pl w zakładce *Przetargi na nieruchomościach i ruchomościach gminne*,
- www.pila.pl w zakładce *Przetargi-Nieruchomości*,
- tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.

Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły - plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 122, tel. 67/2104279 lub pokój 123, tel. 67/3488554.

¹ Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, z późn. zm.) na dzień ogłoszenia o przetargach stawka podatku VAT wynosi 23%.

OGŁOSZENIE 34210117

Sygn. akt I Ns 384/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns 384/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Wrochna, synu Władysława i Anny z domu Muniak, ostatnio zamieszkałemu przy ul. Rolniczej 39/28 w Łodzi, zmarłego dnia 16 września 2021 roku w Łodzi.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34210286

Sędzia-komisarz zawiadamia, iż w toku postępowania upadłościowego P.P.U.H. „Rapid” Spółka z o. o. z siedzibą w Białej Podlaskiej (sygn. akt IX GUp 10/15) został sporządzony i przekazany Sędziemu - komisarzowi, w dniu 14 września 2022 r., częściowy plan podziału funduszków masy upadłości P.P.U.H. „Rapid” Sp. z o. o. z siedzibą w Białej Podlaskiej, który można przeglądać w sekretariacie sądu tut. Wydziału (Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik) oraz, że w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia o sporządzeniu częściowego planu podziału - wniesć przeciwko niemu zarządy.

OGŁOSZENIE 34210123

Wyższe emerytury rolników

Ponad 33 mld zł w ciągu dziesięciu lat rząd przeznaczy na podwyższenie emerytur rolniczych. Kolejna próba zdobycia elektoratu czy konieczność?

Leszek Kostrzewski

Dr Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego: – Zmiany w systemie emerytalnym rolników mają jeden cel: zachęcenie do głosowania na obecne władze. Specyfika ubezpieczenia społecznego rolników sprowadza się do transferu socjalnego, a nie realnego odzwierciedlania wysokości wpłaconych składek w świadczeniu emerytalnym. Władze, korzystając z wpływów podatkowych, dorzucą więcej do KRUS, aby sfinansować obietnice wyższych świadczeń.

W ZUS jak w KRUS

Właśnie pojawił się projekt ustawy o dopłatach do emerytur rolniczych. Zakłada podwyższenie tzw. emerytury podstawowej rolnika z 1084,58 zł brutto do wysokości najniższej emerytury wypłacanej w ZUS, czyli do 1338,44 zł brutto.

Po co ta zmiana? Otóż rolnicy często narzekali, że przez to, że mają niższe emerytury, dostają mniejszą coroczną procentową waloryzację świadczeń. Zwracali na to uwagę na spotkaniach z premierem Mateuszem Morawieckim i prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. – Stąd chcę powiedzieć, że te zauważalne ubytki w emeryturach rolniczych zrekompenzujemy poprzez bardzo znaczącą waloryzację wszystkich emerytur rolniczych – obiecał pod koniec września premier w Ostrowi Mazowieckiej.

Zmiana przepisów oznacza, że już w marcu 2023 r. rolnicy z najniższą emeryturą (a taką pobiera większość) dostaną taką samą podwyżkę jak Polacy podlegający pod ZUS.

Waloryzacja według założeń rządu ma wynieść 13,8 proc., ale jednocześnie założono, że najniższa możliwa podwyżka wyniesie 250 zł brutto. Oznacza to, że najniższe świadczenie w ZUS i KRUS wzrośnie do 1588,44 zł.



• **Zmiany mają objąć około miliona rolników** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kiedy można przejść na emeryturę z KRUS?

Emerytura z KRUS składa się z dwóch części: składkowej i uzupełniającej. Przysługuje ubezpieczonemu rolnikowi (również domownikowi), który spełnia łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek emerytalny;
- podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez co najmniej 25 lat.
- Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników przewiduje także możliwość przyznania ubezpieczonemu wcześniejszej emerytury, jeśli:
 - ma 55 lat (kobieta) lub 60 (mężczyzna);
 - podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez co najmniej 30 lat.

Ile to będzie kosztować?

Zmiana przepisów oznacza kolejne dopłaty do KRUS z budżetu państwa. W ocenie skutków regulacji rząd szacuje, że dopłaty przekroczą 33,4 mld zł w ciągu dziesięciu lat.

Saldo ujemnego wpływu na sektor finansów publicznych proponowanych rozwiązań ma wynieść 2,2 mld zł w pierwszym roku obowiązywania ustawy, a w kolejnych latach ma rosnąć do nawet 4,1 mld zł rocznie. Zmiany obejmą ok. 1 mln rolników.

Rolnicy dostają niskie emerytury, bo płacą bardzo małe składki. Szacuje się, że fryzjer z miasta płaci nawet dziesięć razy więcej miesięcznie niż rolnik z KRUS. Nie dość, że rolnicy mało płacą, to jeszcze co roku do ich

emerytur dopłaca budżet. W tym roku rząd do KRUS dopłaci 19 mld zł.

Takich dopłat nie mają ubezpieczeni w ZUS. Tutaj emerytura liczy się tylko z odłożonych składek dzielonych przez statystyczną dalszą długość życia.

Bez przekazywania gospodarstwa

To nie są jedyne zmiany w emeryturach rolniczych, które rząd przeprowadził w tym roku.

15 czerwca weszły w życie przepisy, dzięki którym rolnicy otrzymują emeryturę w pełnej wysokości bez obowiązku przekazywania gospodarstwa. Zmiana w tym roku obejmie 30 tysięcy rolników emerytów.

W praktyce oznacza to, że rolnicy mogą teraz składać wnioski o emeryturę (mężczyźni, jeśli ukończyli 65 lat, i kobiety, jeśli ukończyły 60 lat) bez obowiązku przekazywania gospodarstwa następcy i przerywania pracy w nim.

– Nowe przepisy to realizacja sprawiedliwości dziejowej, gdyż wchodzi w życie zasada obowiązująca w systemie powszechnym, gdzie można pracować i nie tracić emerytury. Rolnicy do tej pory takiej możliwości nie mieli – zapewniało Ministerstwo Rolnictwa.

A szef resortu rolnictwa Henryk Kowalczyk dodawał: – Pobieranie emerytury i praca na gospodarstwie nie będą się wiązały z odprowadzaniem dodatkowej składki na ubezpieczenie. Rolnicy będą mogli pobierać emeryturę bez żadnych dodatkowych obciążeń.

Zmiany w rentach dla rolników

W końcu ostatnia zmiana ułatwi pobieranie renty z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym. Po zmianie od połowy czerwca taką rentę uzyskają osoby całkowicie niezdolne do pracy, które co najmniej przez 25 lat płaciły składkę na KRUS.

– Ta zmiana polega na tym, że w przypadku tych osób nie będzie wymagane, aby całkowita niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym powstała w okresie podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu bądź w ciągu 18 miesięcy od ustania tego okresu. Nie będzie również wymagany okres pięciu lat podlegania ubezpieczeniu w ostatnim dziesięcioleciu przed złożeniem wniosku o świadczenie rentowe – tłumaczyła zmiany prezes KRUS Aleksandra Hadzik.●

Nowa podstawa

1338,44

ZŁ BRUTTO

• **Taką emeryturę podstawową rolnika zakłada projekt ustawy. Tyle też wynosi najniższa emerytura wypłacana w ZUS.**

USA idą na starcie z Arabią Saudyjską

Rządzący w USA Demokraci chcą odwetu na Arabii Saudyjskiej za jej wsparcie dla Rosji. To może się odbić na Polsce, gdzie Orlen ma się podzielić z Saudyjczykami dawną rafinerię Lotosu w Gdańsku.

Być może wkrótce rząd premiera Mateusza Morawieckiego będzie się młotać między młotem pogorszenia relacji z USA a kowadłem poparcia planów prezesa Orlenu Daniela Obajtka, pupila prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

W sierpniu Orlen przejął Lotos i za zgodę na likwidację swojego rodzimego konkurenta musi zapłacić cenę ustaloną przez wiceprzewodniczącą KE Margrethe Vestager, czyli do końca roku sprzedać większość majątku Lotosu.

Jednym z głównych uczestników rozbiorów Lotosu będzie koncern naftowy Saudi Aramco, w którym lwią część akcji ma rząd Arabii Saudyjskiej. Saudi Aramco ma kupić 35 proc. udziałów supernowoczesnej rafinerii w Gdańsku, z pra-

wem do połowy produkcji benzyny i oleju napędowego tych zakładów, a także hurtownie paliw po Lotosie i udziały w spółce dostarczającej paliwa lotnicze do głównych lotnisk w Polsce.

Jak uprzedzaliśmy, Daniel Obajtek, wiążąc losy gdańskiej rafinerii z Saudi Aramco, wprowadzi polski rynek paliwowy na rafy problemów geopolitycznych.

W zeszłym tygodniu świat w osłupienie wprawiła informacja o planach cięcia wydobycia ropy naftowej przez sojusz Rosji z organizacją OPEC, której nieformalnym liderem jest Arabia Saudyjska. Ten sojusz – zwany OPEC Plus – postanowił od listopada zmniejszyć swój limit wydobycia aż o 2 mln baryłek ropy naftowej dziennie, co odpowiada 2 proc. produkcji ropy naftowej na świecie.

To największe cięcie wydobycia zaordynowane przez sojusz OPEC z Rosją od wybuchu pandemii koronawirusa. Nikt też nie ma wątpliwości, że najbardziej skorzysta na tym Rosja, która ma problemy

ze sprzedażą swojej ropy naftowej od czasu rozpoczęcia wojny przeciw Ukrainie. I nikt też nie ma wątpliwości, że o takim prezencie dla Moskwy przesądził Rijad.

„Jest jasne, że OPEC Plus tą zapowiedzią dostosowuje się do Rosji” – skomentowała rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre. Wcześniej USA starały się odwieść Arabię Saudyjską od takiego wspierania Rosji – bez powodzenia.

W Polsce kierowcy już odczuwają skutki tej decyzji. Wzleciały ceny paliw, zwłaszcza oleju napędowego. To nakręci spiralę inflacyjną, bijąc po kieszeniach wszystkich Polaków.

Daniel Obajtek, wiążąc losy gdańskiej rafinerii z Saudi Aramco, wprowadzi polski rynek paliwowy na rafy problemów geopolitycznych

Rządzący dziś w USA politycy partii Demokratów są oburzeni na Arabię Saudyjską za jej wsparcie dla Rosji w wojnie przeciw Ukrainie.

Bob Menendez, przewodniczący Komitetu Spraw Zagranicznych Senatu USA, w wydanym w poniedziałek oświadczeniu oskarżył Arabię Saudyjską o „podżycowanie” wojny Putina. I zapowiedział:

„Jako przewodniczący Komitetu Spraw Zagranicznych Senatu nie dam zielonego światła dla jakiegokolwiek współpracy z Rijadem, dopóki Królestwo [Arabii Saudyjskiej] nie zmieni oceny swojego stanowiska wobec wojny w Ukrainie. Dość już tego”.

Na swoim stanowisku senator Menendez może np. zawetować umowy na dostawy amerykańskiej broni dla Arabii Saudyjskiej, na których bardzo zależy władcom tego kraju. A do tej pory Arabia Saudyjska milczy w sprawie napaści Rosji na Ukrainę.

Także Chuck Schumer, lider większości Demokratów w Sena-

cie USA, zapowiedział, że Senat może odpowiedzieć na działania Arabii Saudyjskiej inicjatywami legislacyjnymi. Na stole leży np. ustawa NOPEC wymierzona w monopolistyczne posunięcia organizacji OPEC. Wiosną projekt tej ustawy przyjął już Komitet Prawny Senatu USA.

„To, co uczyniła Arabia Saudyjska, aby pomóc Putinowi w kontynuowaniu jego nikczemnej, okrutnej wojny z Ukrainą, będzie na długo zapamiętane przez Amerykanów. Przeglądamy wszelkie narzędzia legislacyjne, aby jak najlepiej poradzić sobie z tym przerażającym i głęboko cynicznym działaniem, włączając w to ustawę NOPEC” – oświadczył senator Schumer.

Uchwalenie tej ustawy, traktującej OPEC jako kartel stosujący praktyki monopolistyczne na świecie, nie pozostałoby bez wpływu na działalność Saudi Aramco w gdańskiej rafinerii i w ogóle na funkcjonowanie tego zakładu.●

Andrzej Kublik

Rząd od grudnia mrozi ceny prądu

Nie Jacek Sasin, ale Ministerstwo Klimatu przygotowało ustawę, która zamraza ceny prądu dla samorządów, firm i wprowadza górny pułap cenowy dla gospodarstw domowych. Podwyżki wyniosą 54 proc.

Ireneusz Sudak

Ministerstwo Klimatu i Środowisko zaprezentowało główne założenia ustawy, która mrozi ceny prądu dla mikrofirm, firm małych, średnich, samorządów i gospodarstw domowych.

Sukces, wedle rządu, ma jednak wielu ojców, bo koncepcję ustawy na konferencji prasowej prezentował premier Mateusz Morawiecki, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, minister klimatu Anna Moskwa i minister rozwoju i technologii Waldemar Buda. Co się dla nas zmienia?

Prąd drożeje o połowę, ale rachunek niekoniecznie
Do ostatniej chwili rząd liczył, na jakim poziomie zamrozić ceny gospodarstwom domowym za prąd, by było sprawiedliwe. Ostatecznie propozycja wygląda tak: gospodarstwo domowe w 2023 r.

ma zamrożoną cenę prądu na poziomie ceny z 2021 r. do wysokości zużycia 2000 kWh/2600 kWh rodziny z niepełnosprawnością/3000 kWh rolnicy.
Jeśli ktoś przekroczy ten pułap, to będzie płacił, w części sprzedawczej rachunku za prąd, 0,693 zł za kWh. Do tego trzeba doliczyć 23 proc. VAT (rząd nie uchwalił jeszcze tarczy antyinflacyjnej na kolejny rok) i ok. 0,3 zł opłat dystrybucyjnych.
Czyli nowa stawka za prąd wyniesie 1,159 zł za kWh. Firma energetyczna nie będzie mogła przedstawić droższej oferty. Jeśli będzie miała wyższe koszty (bo prąd na giełdzie może być droższy), to stanie od państwa rekompensatę.
Dla rodzin oznacza to jednak podwyżki (energia jest droga w całej Europie, nie ma kraju, który by tego nie odczuwał). Dziś średnia cena za 1 kWh to 0,75 zł. Ma być – 1,159 zł za kWh. Czyli podwyżka wynosi 54 proc. Gdyby przyrzeć się wzrostowi samej ceny za kWh (bez opłat dystrybucyjnych), to rośnie ona z 0,42 zł za kWh do 0,693 zł, czyli o 66 proc.
Czyli jeśli ktoś zużywa 3000 kWh, ale nie jest rolnikiem, to w tym roku zapłaci za prąd 2250 zł, a w przyszłym roku według nowych zasad 2659 zł. Czyli w skali roku podwyżka jest niewielka i wynosi 18 proc. Problemem będzie 2024 r., kiedy te nadzwyczajne mechanizmy pomocy prawdopodobnie wygasną – wtedy



FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jeśli ktoś zużywa 3000 kWh, ale nie jest rolnikiem, to w tym roku zapłaci za prąd 2250 zł, a w przyszłym według nowych zasad 2659 zł

dopiero podwyżki cen prądu uderzą z całą mocą.

Duża ulga dla firm
Rząd wprowadził też cenę maksymalną prądu dla firm (z wyjątkiem dużych) i samorządów. Cena jest nieco wyższa niż w przypadku gospodarstw domowych i wynosi 0,785 zł netto za kWh +

opłaty dystrybucyjne (mogą wynosić 30-50 gr. za kWh, w przypadku wielu firm ta stawka jest większa niż w przypadku gospodarstw domowych, bo większa jest moc przyłączeniowa).
Czyli w sumie będzie to 1,085 zł netto. To bardzo atrakcyjna stawka, mniejsza niż w przypadku gospodarstw domowych. Dziś firmy pla-

cą za prąd ok. 2,5 zł za kWh, czyli czeka ich ogromna obniżka cen prądu. Pytanie, czy skorzystają z tego prezentu i obniżą, tak jak chciałby rząd, ceny produktów i usług w ramach walki z inflacją.
Ale jest mały haczyk – firmy i samorządy mają zamrożoną taryfę do wysokości 80 proc. rocznego zużycia z ostatnich 5 lat. Czyli jeśli nie będą chciały odczuć podwyżek (nie znamy cenników powyżej limitu 80 proc.), będą musiały ograniczyć zużycie – np. wyłączać latarnie. Rząd tłumaczy, że chciał dać więcej, ale przepisy unijne na to nie pozwalają.
Jak powiedział minister rozwoju i technologii Waldemar Buda, jeśli jakaś firma zawarła już umowę o wyższej cenie (co jest standardem, bo cenniki zmieniają się niejako automatycznie), to będzie miała obniżkę.
– Celem rządu jest w dłuższej perspektywie obniżenie cen i zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych, by jak najszybciej inflacja była w trendzie opadającym – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Rząd chwalił się, że zadbał o dostawy i niskie ceny węgla i że nikt nigdy w historii nie przekazał tylu pieniędzy na rekompensowanie wzrostu opłat (tyle że nigdy nie byliśmy w tak trudnej sytuacji okołowojennej, a te pieniądze, z których finansowane jest zamrożenie cen prądu, trzeba będzie oddać w przyszłych podatkach.●

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna
ogłasza

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ:

1. Lokalizacja: **Leszno, ul.Ewarysta Estkowskiego** – nieruchomość zapisana w KW nr P01L/00041512/1, składająca się z działek ewidencyjnych numer:

Numery działek, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
1/48, 1/53 ark. m. 97	0,9702 ha	4 920 000,00 zł	500 000,00 zł

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu wraz z podatkiem VAT 23% podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej.

2. Opis nieruchomości: **nieruchomość gruntowa niezabudowana**, porośnięta drzewami i krzewami. Teren obniżony w stosunku do ulicy, wymagający uporządkowania (występują doły, nakłady ziemi), teren miejscami słabonośny (utrudnienia w zagospodarowaniu). Przy skrzyżowaniu ulic Austriackiej i Irlandzkiej przez nieruchomość przechodzi sieć gazowa gs125. Przed przystąpieniem do realizacji zabudowy nieruchomości nabywca zobowiązany jest we własnym zakresie i na własny koszt do przeprowadzenia badań geotechnicznych gruntu w celu określenia rodzaju gruntu oraz stopnia zagęszczenia, występującego w podłożu projektowanych fundamentów zabudowy. Wszelkie prace związane z przygotowaniem gruntu pod zabudowę nabywca zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem w szczególności do wykonania prac rekultywacyjnych terenu a także wymiany gruntu w przypadku takiej konieczności, po uzyskaniu wymaganych zezwoleń i decyzji bez prawa do występowania do Miasta Leszna z jakimikolwiek roszczeniami o zwrot poniesionych kosztów. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody*. Wszelkie koszty i opłaty związane z usunięciem drzew i krzewów obciążają nabywcę nieruchomości. Przy sprzedaży nieruchomości ustanowiona zostanie nieodpłatna służebność przesyłu na rzecz właściciela sieci gazowej.

3. **Przeznaczenie: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub zabudowy usługowej – 7MW/U.**

4. **Termin i miejsce przetargu: 14 grudnia 2022 r., godz. 12:00** w siedzibie Urzędu Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 – sala konferencyjna – parter.

5. **Wysokość i termin wniesienia wadium: wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. i O/Leszno do dnia 8 grudnia 2022 r.**

6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. **Dane teledresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

**NA SPRZEDAŻ
LOKAL WYPOCZYNKOWY
ŚWINOUJŚCIE**

Syndyk masy upadłości
Wojciecha Różańskiego,
osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej
(sygn. akt VIII GUp 363/21 of),
działając w oparciu o postanowienie Sędziego
- Komisarza z dnia 22 września 2022 r. oraz na
warunkach określonych w Regulaminie,
ogłasza przetarg
na sprzedaż z wolnej ręki
wchodzącego w skład masy upadłości:
**samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 8
(o przeznaczeniu wypożyczynkowym – do
zamieszkiwania czasowego),**
o powierzchni użytkowej 40,75 m², z przynależnym
zewnętrznym miejscem postojowym o powierzchni
11,73 m², umiejscowionego na pierwszym piętrze
budynku niemieszkalnego wielolokalowego
(pensjonat)
**położonego przy ul. Marii Konopnickiej 10
w Świnoujściu,**
który to lokal stanowi odrębną nieruchomość,
związaną z 4,075 / 62,401 udziałem
w nieruchomości wspólnej – prawie własności
zabudowanej nieruchomości gruntowej
(SZ1W/00009892/7) oraz wspólnych częściach
budynku i urządzeń, dla której to nieruchomości
lokalowej Sąd Rejonowy w Świnoujściu, V Wydział
Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr
SZ1W/00054192/0
**za cenę nie mniejszą
niż 638.000 zł**
(sześćset trzydzieści osiem tysięcy złotych) brutto.
●→ **Oferent przystępujący** do przetargu
zobowiązany jest do wpłaty wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej nieruchomości na konto
masy upadłości prowadzone w mBank S.A. o nr
23 1140 2004 0000 3802 8165 5450. ●→ **Pisemne
oferty** w zamkniętych kopertach z dopiskiem
"Przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości
w Świnoujściu" należy składać do dnia 10 listopada
2022r. na adres Kancelarii Syndyka mieszkającej
się we Wróblowicach (55-330) przy ulicy Akcyjowej
3. ●→ **W przypadku składania oferty** drogą
pocztową o terminie jej złożenia decyduje data
wpływu do Kancelarii Syndyka. ●→ **Do oferty
należy dołączyć** wymagane regulaminem
oświadczenia i dokumenty. ●→ **Otwarcie ofert
nastąpi** w dniu 15 listopada 2022r. o godz.
10:00 w Kancelarii Syndyka. ●→ **Regulamin
przetargu** oraz wyciąg z operatu szacunkowego
dostępne są na stronie syndykmt.prv.pl. ●→
Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr
telefonu 695 877 838 oraz pod adresem e-mail:
syndyk@onet.com.pl. ●→ **Syndyk zastrzega
sobie** prawo zamknięcia przetargu bez dokonania
wyboru oferty lub odstąpienia od przetargu bez
podania przyczyny.

Przetargi – www.ardobiejska.pl

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Będzinie pod sygn. akt I Ns 539/22 toczy się sprawa z wniosku Adama Dobińskiego, Anny Dobińskiej-Gan i Wojciecha Dobińskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, dla której nie ma urzędzonej księgi wieczystej, położonej w Czeladzi, składającej się z działek oznaczonych numerami 14/1 i 14/4 arkusz mapy 14 o łącznej powierzchni 0,3938 ha.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły swój udział w sprawie i wykazały własność, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34210150

W Sądzie Rejonowym w Będzinie pod sygn. akt I Ns 609/20 toczy się postępowanie z wniosku Jolanty Leśniak o stwierdzenie nabycia spadku po:

– Krzysztofie Leśniak, synu Eugeniusza i Heleny, urodzonym w dniu 28 listopada 1961 roku, którego zwłoki znaleziono w dniu 6 czerwca 2019 roku w Będzinie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Będzinie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34210153

PRZED SĄDEM REJONOWYM W OŚWIĘCIMIU

I Wydział Cywilny toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 305/17 z wniosku Skarbu Państwa - Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Warszawie o

stwierdzenie nabycia

przez wnioskodawcę, poprzez zasiedzenie, z dniem 1 stycznia 2005 r., własności m.in.:

• nieruchomości położonej w Osieku, obręb Osiek, powiat oświęcimski, województwo małopolskie, stanowiącej działkę dz. 2850/32 o powierzchni 0,7312 ha, dla której Sąd Rejonowy w Oświęcimiu VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Kętach prowadzi księgę wieczystą KR2E/00031972/1, a jej ujawnionym właścicielem pozostaje Józef Kawczak syn Karola i Anny,

• nieruchomości położonej w Osieku, obręb Osiek, powiat oświęcimski, województwo małopolskie, stanowiącej działkę dz. 3425/4 o powierzchni 0,0655 ha, ujawnioną w zamkniętym wykazie hipotecznym Lwh 13 Osiek prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Kętach, w którym ujawnionymi współwłaścicielami pozostawali Edward Rudziński, w cz., Marian Rudziński, w 1/2 cz.,

• nieruchomości położonej w Osieku, obręb Osiek, powiat oświęcimski, województwo małopolskie, stanowiącej działkę dz. 2236 o powierzchni 0,0252 ha, ujawnioną w zamkniętym wykazie hipotecznym Lwh 177 Osiek prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Kętach, w którym ujawnionymi współwłaścicielami pozostawali małoletni Jędrzej Krawczyk, w 10/24 cz., Adam Durańczyk, w 7/24 cz. i Katarzyna z Talików Durańczykowa, w 7/24 cz.,

• nieruchomości położonej w Osieku, obręb Osiek, powiat oświęcimski, województwo małopolskie, stanowiącej działkę dz. 2413/12 o powierzchni 0,2631 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów,

• nieruchomości położonej w Osieku, obręb Osiek, powiat oświęcimski, województwo małopolskie, stanowiącej działki dz. 2837/5 o powierzchni 0,0748 ha i dz. 2837/7 o powierzchni 0,0105 ha, dla których nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do tej nieruchomości, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

1RP

OGŁOSZENIE 34210222

OGŁOSZENIE 34210233

OGŁOSZENIE 34210064

eprasa.pl 038bd2ee38



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Prezydent Miasta Tczewa
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej,
stanowiącej własność Gminy Miejskiej Tczew**

1. Oznaczenie nieruchomości i funkcja w planie:

- grunt zabudowany wolnostojącym budynkiem administracyjno-biurowym, o powierzchni ogólnej 1488,70 m2, położony w Tczewie przy ul. Kołłątaja 6, oznaczony numerem działki 521/1 (obr. 8) o powierzchni 2152 m2 i zapisany w księdze wieczystej numer GD1T/00007723/8;
- działka zapisana jest w obrębie jednostki urbanistycznej oznaczonej w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego symbolem US1 – „Stare Miasto” należącej do strefy śródmiejskiej, w obszarze przestrzeni publicznych obejmujących tereny usług ośrodkotwórczych, oznaczonym w Planie symbolem UO – usługi publiczne ośrodkotwórcze, obejmujące: obiekty administracji publicznej, finansowej i gospodarczej, organizacji społecznych oraz skoncentrowane obiekty handlu, gastronomii, kultury i otoczenia biznesu, a także inne o zbliżonej uciążliwości.

2. Cena wywoławcza: 4.800.000,00 zł

Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt. 10 a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.) transakcja sprzedaży jest zwolniona z podatku VAT.

3. Termin i miejsce przetargu:

15-12-2022 r., godz. 13³⁰, Urząd Miejski w Tczewie, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, sala nr 20 (I piętro)

4. Wysokość wadium: 480.000,00 zł

Wadium w pieniądzu musi wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Tczewie najpóźniej do dnia 08-12-2022 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tczewie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, II piętro

- strona internetowa: www.bip.tczew.pl - zakładka Ogłoszenia – Przetargi
<http://mtczew.e-mapa.net/> - zakładka Oferty - Działki na sprzedaż

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym Urzędu Miejskiego w Tczewie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1 (pokój 55, II piętro, tel. 58/77-59-364).

34210118.n



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Zarząd Województwa Dolnośląskiego

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Legnicy, ul. Św. Piotra 12, oznaczonej w ewidencji gruntów jako: dz. nr 353 o pow. 0,0901 ha, AM-3, obręb 0010 – Stare Miasto, KW LE1L/00063531/6 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Legnicy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 900 000,00zł** (słownie: jeden milion dziewięćset tysięcy złotych 00/100). Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu ul. Wybrzeże J. Słowackiego 12-14 w dniu **14 grudnia 2022 r. o godz. 11.00**, w sali 017, parter.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości **190.000,00 zł** (słownie: sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) w terminie do **9 grudnia 2022 r.** na konto Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu w **Santander Bank S.A. 95 1090 2398 0000 0001 4187 4534**, tytułem: II przetarg Legnica, ul. Św. Piotra 12. Wpłaty wadium należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wpłynęła na konto Urzędu w określonym wyżej terminie.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygra przetarg, od zawarcia umowy. Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są posiadać: dokument tożsamości, potwierdzenie wpłaty wadium. Dla podmiotów innych niż osoby fizyczne: numer NIP, wydruk aktualnego odpisu z KRS lub innego właściwego rejestru, w razie potrzeby pełnomocnictwo do udziału w przetargu. W przypadku cudzoziemców wszelkie dokumenty okazywane do przetargu powinny być przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego.

Zarząd Województwa Dolnośląskiego ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów. Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej Urzędu www.umwd.dolnyslask.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu przy ulicy Walońskiej 3-5, we Wrocławiu.

Dodatkowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Wojewódzkiego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu, ul. Walońska 3-5, pok. nr 525 lub pod nr tel. 71/770-40-57.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże J. Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

34210028.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Ernsta Maya,

obręb: **Żerniki, AM-11, dz. nr 191/6;**
GPS: **N:51.13684, E:16.92086;**
pow. nieruchomości: **1335 m²;**
KW **WR1K/00410334/7;**
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna;**
Cena wywoławcza: **915 000,00 zł;**
Wadium: **90 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **6 grudnia 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie z napisem „**Maya 191/6**” w sekretariacie **Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia – Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 150, do dnia 6 grudnia 2022 r. do godz. 15⁰⁰.**

Część jawna przetargu tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 dnia 13 grudnia 2022 r. w sali 215 o godz. 10⁰⁰.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126 i 127, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34209340.n

Przed Sądem Rejonowym w Lipnie w sprawie o sygn. akt: I Ns 131/22 toczy się postępowanie z wniosku Agnieszki Kwiatkowskiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, położonej w miejscowości Chrostkowo Nowe, gmina Chrostkowo, powiat lipnowski, województwo kujawsko-pomorskie, oznaczonej geodezyjnie numerem działki 291, o łącznej powierzchni 6,55 ha, dla której to nie można stwierdzić, czy ma urządzoną księgę wieczystą lub zbiór dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców ujawnionej w ewidencji gruntów Stanisławy Kwiatkowskiej, z domu Sikorskiej, córki Stanisława i Władysławy, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

§

34210155

W Sądzie Rejonowym w Ostródzie toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 806/18 i wniosku Anny Trojanowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Zubrzyckim zmarłym w Morągu w dniu 29 września 2018 roku, ostatnio stale zamieszkałym w Morągu. Sąd Rejonowy w Ostródzie wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34210172

Starosta Tarnobrzeski

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego

— w sprawie —

ograniczenia korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym,

oznaczonych ewidencyjnie jako działki nr: 655/2, 1107/1, 52 położone w Wydrzy oraz działka nr 205/2 położona w Stalach gm. Grębów. Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości zostanie wszczęte postępowanie administracyjne.

34210169.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku I Wydział Cywilny pod **sygnaturą akt I Ns 621/21** toczy się z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Feliksie Ireneu Goliańek, c. Henryka i Feliksy z d. Dąbrowska, ur. 3 kwietnia 1955 r. w Lublinie, zmarłej dnia 7 października 2020 r. w Lublinie i ostatnio stale zamieszkałej w Ćmiłowie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu spadkowym.

§

34210029.n

Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu,

Wydział IX Cywilny w sprawie IX Ns Banku Handlowego w Warszawie o

stwierdzenie nabycia spadku

po Andrzeju Michalaku, synu Mariana i Heleny, zmarłym 5 czerwca 2020 roku w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu wzywa spadkobierców Andrzeja Michalaka, aby w ciągu trzech miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku

34210024.n

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie pod sygn. Ns 713/22, toczy się postępowanie z wniosku Heleny Kościelak o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ewid. nr: 3728/2 obręb 0011 Ludźmierz o pow. 0,2110 ha położonej w miejscowości Ludźmierz, gmina Nowy Targ powiat nowotarski.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd może stwierdzić nabycia prawa własności na rzecz Heleny Kościelak, jeżeli zostanie ono wykazane.

§

34210067

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM.

Burmistrz Miasta Bochnia

na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości, ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Bochni, obręb Bochnia-1 w rejonie ul. Na Buczków, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki: nr 2040/4 o pow. 0,0616 ha, nr 2040/5 o pow. 0,0698 ha, nr 2040/6 o pow. 0,0246 ha, nr 2040/7 o pow. 0,0688 ha, nr 2040/8 o pow. 0,0742 ha, obj. KW Nr TR1O/00069010/6.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2022r. o godz. 10⁰⁰ w budynku Urzędu Miasta Bochnia, przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, 32-700 Bochnia, pok. nr 100.

- Uczestnikami przetargu mogą być wyłącznie właściciele i użytkownicy wieczystości nieruchomości bezpośrednio przylegających do przedmiotu zbycia tj. działek nr 2042/9, nr 2042/11, nr 2042/13, nr 2040/2, nr 2037/2, nr 2036/1, nr 2035/3, nr 2035/6, nr 2035/5, nr 2035/4, nr 2037/3, nr 2039/4, położonych w Bochni, obręb Bochnia-1. Pisemne zgłoszenie chęci uczestnictwa w przetargu wraz z dowodem potwierdzającym spełnienie warunków uczestnictwa w przetargu (przedstawieniem tytułu prawnego w postaci prawa własności, prawa użytkownia wieczystego do nieruchomości przyległej do przedmiotu zbycia tj. aktualny wypis z rejestru gruntów lub elektroniczny odpis z księgi wieczystej dla posiadanej nieruchomości), należy złożyć na **dzienniku podawczym Urzędu Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, do dnia 05 grudnia 2022r. do godz. 15⁰⁰.**

Ustala się cenę wywoławczą nieruchomości w wysokości 499 000,00 zł oraz wymagane wadium w wysokości 50 000,00 zł. Cena nieruchomości uzyskana w przetargu podwyższona będzie o należny podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. 2022r., poz. 931 z późn. zm.) wynosi 23%.

Osoby zakwalifikowane do przetargu winny wpłacić wadium w pieniądzu na rachunek bankowy Gminy Miasta Bochnia nr **74 1240 1431 1111 0010 0293 1934** prowadzony w Pekao S.A. Oddział w Bochni przy ul. Kazimierza Wielkiego 9, w takim terminie, aby najpóźniej w dniu **08 grudnia 2022r.** wpłata znajdowała się na rachunku Gminy Miasta Bochnia. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Miasta Bochnia.

Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.malopolska.pl/umbochnia

Dodatkowe informacje udzielne są w Wydziale GMiR Urzędu Miasta Bochnia, pok. Nr 119, tel. 14 61 49 146, fax 14 611 83 99.

34209426.n

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego

58-200 Dzierżonów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzonow.pl <http://www.pow.dzierzonow.pl>

ogłasza trzeci przetarg

ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 699/41 oraz nr 702 obręb Północ w Bielawie, zabudowanej budynkiem o powierzchni użytkowej 2526 m².

Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa położona między ul. Wolności a ul. Żeromskiego oznaczona jako działka nr 699/41 o pow. 0,3910 ha, zabudowana jest budynkiem byłego szpitala miejskiego o pow. użytkowej 2 526 m², kubaturze 13 822 m³ wpisanym do ewidencji zabytków miasta Bielawy. Czterokondygnacyjny budynek wykonany w technologii tradycyjnej w stylu neogotyckim w XIX w. Ściany wykonane z cegły pełnej. Dach wielospadowy o konstrukcji drewnianej krytej dachówką. Posiada m.in. wewnętrzną instalację CO, wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, telefoniczną, ogdromową. Ogrzewany za pośrednictwem miejskiego węzła CO. W centralnej części budynku funkcjonuje winda towarowo-osobowa. Działka nr 702 o pow. 0,0106 ha, stanowi drogę dojazdową do nieruchomości. Dla zbywanej nieruchomości Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę SW1D/00031405/7. Zgodnie z uchwałą LVI/552/14 Rady Miejskiej Bielawy z dnia 29.10.2014r., w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Bielawa nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem UC teren obszaru centralnego. **Nieruchomość obciążona umową jest najmu zawartą na czas nieokreślony, z możliwością rozwiązania z zachowaniem 3 miesięcznego okresu wypowiedzenia.**

Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości 1 950 000 zł (netto) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Wadium w wysokości 100 000 zł płatne do dnia 9 grudnia 2022r. **III przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, II p. sala 201 w dniu 12 grudnia 2022r. o godz. 10.00.** I przetarg dnia 26.05.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym cena wynosiła 2 500 000 zł. II przetarg dnia 09.09.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym cena wynosiła 2 250 000 zł. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie Nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, na stronie BIP bip.pow.dzierzonow.pl/ w dziale „oferty inwestycyjne”. Więcej informacji w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego ul. Świdnicka 38, pokój 12, tel. 74 832-36-65 lub na stronie urzędu www.pow.dzierzonow.pl.

34210170.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA RADZIONKÓW

OGŁASZA

CZWARTY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ PRZY UL. NAŁKOWSKIEJ W RADZIONKOWIE, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY RADZIONKÓW, PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY W DRODZE PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO POWIAT TARNOGÓRSKI – WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Do sprzedaży przeznaczone są zabudowane działki nr 133/18 a.m.13 o pow. 10895 m² oraz nr 273/49 a.m.12 o pow. 9869 m², stanowiące własność gminy Radzionków, położone przy ul. Nałkowskiej w Radzionkowie, objęte księgą wieczystą KW Nr GL1T/00059586/8 Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach. Numer jednostki rejestrowej: G3324.

W Dziale III ww księgi wieczystej widnieje wpis prawa służebność bezpłatnego przejazdu i przechodu przez działki 125/9, 124/10, 119/17, 108/20, 117/18, 114/19, 111/19, 1356/56 na rzecz każdego z właścicieli lub użytkownika wieczystego działki nr 105/21, 663/81 zgodnie z treścią §8 umowy przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności budynków w trybie art. 66 Ordynacji podatkowej z dnia 20 listopada 2001 r. Rep. „A” nr 25851/2001.

Na nieruchomości znajdują się nieużytkowane budynki: socjalno – biurowy, portierni, pomost wagi samochodowej, dwa betonowe zbiorniki wodne z przepustem. Ponadto drogi wewnętrzne, place manewrowe, chodniki, ogrodzenie z płyt metalowych i brama wjazdowa.

Forma zbycia: sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 800 000,00 zł (słownie: jeden milion osiemset tysięcy złotych i 00/100). Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10a w związku z art. 7 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2021r., poz. 685 ze zm.).

Przetarg odbędzie się **16 grudnia 2022 roku o godz. 09:00** w Urzędzie Miasta Radzionków przy ul. Męczenników Oświęcimia 42 – pokój nr 8.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **300 000,00 złotych do dnia 12 grudnia 2022 roku**, za co uważa się odnotowanie w tym dniu środków na rachunku Urzędu Miasta Radzionków.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Radzionków przy ul. Męczenników Oświęcimia 42 w Radzionkowie, zamieszczono na stronach internetowych urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej – w Menu Przedmiotowym NIERUCHOMOŚCI oraz podano do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, tj. na tablicy ogłoszeń głównej oraz na tablicach informacyjnych znajdujących się na terenie miasta, a także na stronach internetowych urzędu.

Wszelkich informacji na temat przetargu udziela Referat Mienia i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miasta Radzionków pokój nr 14 tel. Nr 32 388-71-21, 388-71-23, w okresie od ukazania się ogłoszenia do upływu terminu wnoszenia wadium.

34209916

Samorządy i węgiel

CUKIER TEŻ MAMY SPRZEDAWAĆ?

Rząd nie radzi sobie z dystrybucją węgla i chce, byśmy go wyręczyli? OK, pomożemy, ale nie rządowi, tylko naszym mieszkańcom i przedsiębiorcom

ROZMOWA Z
JACKIEM KARNOWSKIM
prezydentem Sopotu

MIKOŁAJ CHRZAN: Czy samorząd Sopotu odpowie na apel Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina i zajmie się sprzedażą węgla?

JACEK KARNOWSKI, PREZYDENT Sopotu: Okazuje się, że minister aktywów państwowych nie ma żadnych aktywów. Ale to nie jest temat do żartów. Im bardziej PiS próbuje centralizować Polskę, tym bardziej widać, że jedynym sprawnym ogniwem w państwie są samorządy. I kiedy to państwo sobie to uświadamia, wzywa nas na pomoc. Tak było choćby przy okazji walki z pandemią, pomocy uchodźcom z Ukrainy czy katastrofy ekologicznej na Odrze.

A może nie chodzi o uporanie się z dystrybucją węgla, ale o próbę podzielenia się odpowiedzialnością za jego brak z tak nie-lubianymi przez PiS samorządowcami?
– Czy jeśli zabraknie cukru, to też samorządy mają go sprzedawać? Nie rozumiemy, dlaczego węgiel nie mogą dostarczać wyspecjalizowane firmy, posiadające place i sprzęt. Rząd nie ma żadnego programu wsparcia dla przedsiębiorców, którzy bankrutują przez horrendalne ceny prądu, a teraz jeszcze chce ich pozbawić możliwości prowadzenia działalności! Ale można sobie wyobrazić, że rząd dostarczy węgiel przyzwoitej jakości do naszych miast i miasteczek w cenie do 1000 zł za tonę, jak obiecał. My pomożemy każdemu mieszkańcowi. Ale zaangażujemy lokalnych przedsiębiorców. Bo nie rozumiemy, dlaczego nie mogą dostarczać węgla te podmioty, które robiły to do tej pory i doskonale się na tym znają.

Oprócz braku węgla problemem są ceny prądu. Co chcieliście osiągnąć podczas protestu „Tylko ciemność” w piątek w Warszawie?

– Protestowaliśmy, by obronić naszych mieszkańców przed horrendalnymi podwyżkami cen prądu oraz ich konsekwencjami. Już teraz co chwilę dostajemy wiadomości o lokalnych przedsiębiorcach, którzy po otrzymaniu nowych stawek za prąd zamykają zakłady i zwalniają ludzi. Trzeba tę falę zatrzymać, ograniczyć te podwyżki. Skąd wziąć na to pieniądze? Państwo musi wymusić na koncernach energetycznych rezygnację z rekordowych marż. Zamiast zarabiać miliony na kryzysie, powinni ulżyć ludziom.



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czy samorządowcy przegrali przedterminowe wybory prezydenckie w Rudzie Śląskiej? Ruch Samorządowy „TAK! Dla Polski” poparł w nich Krzysztofa Mejera, który w II turze został znokautowany przez Michała Pierończyka, popieranego przez lokalną Platformę Obywatelską (stosunek głosów 73 do 27 proc.).

– W Rudzie Śląskiej na pewno nie przegrali samorządowcy. Obaj politycy, którzy walczyli w II turze, są samorządowcami, obaj byli zastępcami zmarłej prezydent Grażyny Dziedzic. Głównym przegranym tych wyborów jest PiS. Marek Wesoły, poseł przywieziony przez Jarosława Kaczyńskiego do Rudy Śląskiej w teczce, nie wszedł do II tury.

Nie można jednak ukrywać, że wy, samorządowcy, poparliście jednego, a nie obu kandydatów startujących po stronie opozycji.

– Tak, uważaliśmy, że kandydat powinien być jeden. Na Krzysztofa Mejera wskazywały pierwsze badania poparcia, poparła go większość opozycyjnych partii, poparliśmy go także my, jednak tej jednomyślności ostatecznie zabrakło. Ten brak dogadania się uważam za błąd i myślę, że mogło to mieć wpływ na fatalną frekwencję w tych wyborach (32 proc. w I turze i 25 proc. w II turze). Gdyby kandydat był jeden, kampania byłaby bardziej czytelna, angażująca, prawdopodobnie niepotrzebna byłaby w ogóle II tura – tak jak w ubiegłym roku w Rzeszowie. Ale to już przeszłość. Ruda Śląska obroniła się przed PiS, trzymamy kciuki za Michała Pierończyka.

Wspomniał pan ubiegłoroczne przedterminowe wybory w Rzeszowie. Tam faktycznie opozycja była zjednoczona, podzielona była natomiast „zjednoczona prawica”: Ewę Leniart popierał PiS, Marcina Warchoła – Solidarna Polska.

– Zawsze najważniejszy jest dobry kandydat i w Rzeszowie taki był. Tamtych wyborów nie wygrały partie polityczne, nie wygrali ich samorządowcy. Wybory w Rzeszowie wygrał Konrad Fijołek – w I turze, przy niemal dwa razy wyższej frekwencji niż ta w Rudzie Śląskiej (54 proc.). Jeśli chcemy w przyszłym roku pokonać PiS, to z obu tych lekcji, i z Rzeszowa, i z Rudy Śląskiej, powinniśmy wyciągnąć wnioski.

Czy jednym z tych wniosków jest to, że w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych na listach wyborczych powinna być silna reprezentacja samorządowców?

– Nasze zaangażowanie w politykę ogólnopolską nie wynika z tego, że zrealizowaliśmy wszystkie wyborcze obietnice czy że znudziły się nam nasze miasta. Działamy, współpracujemy, negocjujemy jedność opozycji, bo sytuacja jest szczególna. PiS programowo walczy z samorządami i chce nas pozbawić możliwości wykonania kontraktu, który jako samorządowcy zawarliśmy z mieszkańcami. Niszczy wspólnoty lokalne, tak jak niszczy demokrację i nasze więzi z UE. Zatrzymanie PiS to jest dla nas być albo nie być.

W maju jako Ruch Samorządowy „TAK! Dla Polski” podpisaliście porozumienie z PO, PSL, Lewicą i Polską 2050. Partie obiecały, że po zwycięstwie zadbają o decentralizację, stabilne finansowanie samorządów. Czy to wam nie wystarczy, czy w wyborach musicie mieć swoich kandydatów?

– Tu naprawdę nie chodzi o to, jaką legitymację ma dany kandydat, tu chodzi o prawdziwą zmianę polskiej polityki. Doświadczenia ostatnich lat są jednoznaczne – jeśli jesteśmy zjednoczeni, to mamy szansę na wygraną. Spójrzmy na Senat. Nie byłoby dzisiejszej większości, gdyby nie pakt senacki, a nie byłoby paktu senackiego, gdyby nie wkład samorządowców. Na konserwatywnych Kaszubach i Kociewiu udało się odbić PiS dwa okręgi. Mandaty senatorskie zdobyli w nich Ryszard Świński i Stanisław Lamczyk. Obaj z doświadczeniem samorządowym i obaj przez samorządy wspierani. Wątpię, by jacykolwiek inni kandydaci byli w stanie tego dokonać.

Czy pan, prezydent Sopotu i szef „TAK! Dla Polski”, w tej walce będzie chciał brać bezpośrednio udział? Zamieni pan sopocki ratusz na jeden z budynków przy Wiejskiej?

– Zobaczmy, za wcześniej na takie konkret. Na razie wiemy, że jeśli chcemy wygrać, musimy mieć bardzo wysoką mobilizację w miastach, ale co jeszcze ważniejsze – musimy przekonać Polskę powiatową. Musimy mieć takich kandydatów, którzy na takich, trudniejszych dla opozycji, terenach, potrafią wygrywać. Dlatego koncentrujemy się teraz na odtworzeniu paktu senackiego na przyszły rok. Rozmowy z partiami już trwają i jestem przekonany, że już wkrótce będziemy mogli mówić o sukcesie.

Czy to, że mówi pan o pakcie senackim, świadczy o tym, że „paktu sejmowego” nie będzie? Do wyborów do Sejmu partie opozycyjne będą szły osobno?

– Uważam, że wspólna lista to byłoby najlepsze, najbezpieczniejsze wyjście. Na stole są różne koncepcje, ale jeśli PiS zwiększy liczbę okręgów wyborczych, będzie to oznaczało realne podwyższenie progu wyborczego. To może być decydujący argument za tym, by jednak się dogadać.

Sejm przegłosował przeniesienie wyborów samorządowych z 2023 na 2024 r.

– Oczywiście jako samorządowcy byliśmy przeciwko. Nie było legalnych podstaw do takich zmian. PiS się na to zdecydował, bo boi się dwóch rzeczy. Po pierwsze, efektu kuli śnieżnej. Bez ogródek mówią o tym sa-

mi politycy PiS – w samorządach na ogół wygrywa opozycja. Bali się zatem, że preferencje w wyborach lokalnych spotęgują nastroje w wyborach ogólnopolskich.

Druga sprawa – chodzi o wystraszenie samorządowców, by nie decydowali się na start we wcześniejszych wyborach parlamentarnych. PiS dobrze wie, jak wysokie poparcie mają często wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci. Chcą ich zatem wystraszyć widmem ewentualnego komisarza, który obejmie ich stanowisko po zdobyciu mandatu poselskiego lub senatorskiego. Oczywiście, jeśli PiS straci władzę, to zagrożenie nie będzie wielkie, ale i tak liczą oni, że wiele koleżanek i kolegów się tych komisarzy wystraszy i wybory parlamentarne odpuści.

Czy widzi pan szansę, by prezydent Andrzej Duda zawetował tę ustawę, a wybory samorządowe odbyły się w planowanym terminie – jesienią 2023 r.? Pewne sukcesy macie – zatrzymaliście u prezydenta „lex Czarnek”.

– Mam obawę, że prezydent Andrzej Duda z PiS są już dogadani i weta nie będzie. Co więcej, obawiam się, że mogą być dogadani także na kolejne zmiany, np. te związane z liczbą okręgów wyborczych. Jakoś to tak cyklicznie idzie u pana prezydenta Dudy: tygodnie większej niezależności przeplatają się z miesiącami pełnej wierności PiS. Był czas wet wobec ustawy Czarnka, teraz jest Order Orła Białego dla Macierewicza.

Kaczyński podczas tournée po Polsce przekonuje, że jego zwolennicy będą musieli pilnować wyborów przed fałszerstwem.

– Podbija tę opowieść kłamstwami, że trzeba pilnować liczenia głosów, bo wybory są organizowane przez samorządy. Bzdura, organizuje je Państwowa Komisja Wyborcza, my zapewniamy tylko lokale. Jako prezydent nie mam żadnego wpływu na skład komisji, a tym bardziej na jej pracę. Kolejne kłamstwo Kaczyńskiego, kolejna okazja, którą wykorzystuje, by szcuć jednych na drugich. A może raczej przygotowuje grunt pod zmiany w ordynacji?

Czy możliwy jest scenariusz, że samorządowcy pójdą do wyborów samodzielnie?

– Na pewno nie chcemy tworzyć kolejnego podmiotu, kolejnej partii. Nie chcemy iść drogą takich formacji, jak np. Bezpartyjni Samorządowcy. Doświadczenia z Dolnego Śląska pokazują niebezpieczeństwa takich wehikulów, gdy właściwie nie wiadomo, z kim mamy do czynienia. Formacja na samorządowej opowieści zdobywa dobry wynik, a potem... nawiązuje koalicję z PiS. Jako samorządowcy wspieramy jedność opozycji. Bywają trudniejsze rozmowy, ale na pewno nie ma mowy o napięciu. Mamy bardzo dobre relacje ze wszystkim liderami: Donaldem Tuskiem, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, Włodzimierzem Czarzastym, Szymonem Hołownią.

Jestem przekonany, że wszyscy będziemy potrafili z wyborów w Rudzie Śląskiej, wyborów wygranych, gdzie zwycięstwo mogło być jeszcze bardziej spektakularne, wyciągnąć odpowiednie wnioski. ●

Rozmawiał Mikołaj Chrzan

Forum Przyszłości Kultury

KTO POWINIEN BYĆ
NASTĘPCĄ GLIŃSKIEGO?

Liberałowie często rozumieją kulturę tak: „o, znowu te teatry, sreatry”. PiS rolę kultury traktuje bardzo poważnie.

ROZMOWA Z

DR. KATARZYNA KASIA*

filozofką, publicystką

DR. PAWEŁ SZTARBOWSKIM
teatrologiem

WITOLD MROZEK: Załóżmy, że opozycja wygrywa wybory. Kto powinien zostać ministrem kultury?

KATARZYNA KASIA*: Lubiałam, jak prof. Małgorzata Omilanowska była ministrami kultury. Była na tym stanowisku zdecydowanie za krótko [od czerwca 2014 r. do listopada 2015]. Chociaż zaczęła robić pewne rzeczy, nie miała czasu ich dokończyć. A to osoba o dużych kompetencjach i dużej sile przebicia. Poważnie rozmawiała z artystkami i artystami. A to nie jest typowe dla polskich ministrów kultury. Była lubiana w środowisku. I potrafiła mieć do siebie dystans.

Bycie ministrem kultury – mam wrażenie, że o tym często się zapomina – polega na trosce o tych, którzy robią kulturę. Tymczasem w przypadku Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zawsze chodzi o jakiś artefakt, budynek, produkcję, natomiast o wiele trudniej jest znaleźć kogoś, kto by rzeczywiście się zatroszczył o twórczynię i twórców.

Masz na myśli ustawę o statusie artysty?

K.K.: Na przykład, ale też wcześniejsze działania w odpowiedzi na apele Obywateli Kultury, jeszcze za Platformy. A potem ta pisowska ustawa o zawodzie artysty, konsultowana społecznie, właściwie „zakonsultowana”, w pewnym momencie była dla wielu źródłem nadziei, że wreszcie artyści przestaną tkwić w prekariacie. No ale ta nadzieja już się chyba wypaliła – szansa na to, że ona rzeczywiście wejdzie w życie, jest niewielka. Próby niesienia pomocy artystom podejmuje się tuż przed wyborami, a potem się ich nie realizuje.

No dobrze, ale jeśli nie Małgorzata Omilanowska, to kto po prof. Piotrze Glińskim?

PAWEŁ SZTARBOWSKI:** Zgadza się, że powinien to być ktoś, kto rozumie artystów i potrafi z nimi rozmawiać.

Wyda mi się, że taką osobą jest Krzysztof Mieszkowski.

Oczywiście jego styl zarządzania Teatrem Polskim we Wrocławiu wzbudzał kontrowersje i miał wielu przeciwników. Natomiast on organizowanie kultury zna od środka, uwielbia artystów i jako jedyny poseł [Mieszkowski od 2015 r. jest posłem Nowoczesnej] wymieniał nazwiska najsłyn-

niejszych polskich artystów z trybuny sejmowej, żeby w tej sali w ogóle zaistniały. Wydaje mi się też, że paradoksalnie kłopoty finansowe Krzysztofa Mieszkowskiego we Wrocławiu...

...to był teatr, który miał chroniczne zadłużenie, które jednak dolnośląscy politycy spłacili, gdy tylko Mieszkowski, za którym nie przepadali, przestał być dyrektorem...

P.S.:...mogłyby wpłynąć na to, że on byłby ministrem, który walczy o większe finanse dla kultury. Pieniądze, bez których w czasie narastającego kryzysu nie przetrwamy.

To prawda, aczkolwiek w czasach PiS okazało się, że pieniądze dla kultury mogą nie być problemem. Że gdy jest konflikt pracowniczy w Warszawskiej Operze Kameralnej, to można pstryknąć palcami i znaleźć ponad 20 mln zł rocznie na dotację dla nowo utworzonej Polskiej Opery Królewskiej, oczka w głowie Glińskiego.

P.S.: Nie tylko znaleźć pieniądze dla opery, ale też ją budować. Teraz to już jest plan budowy ogromnej instytucji.

K.K.: To trochę tak jak z odbudową Pałacu Saskiego.

Jak się chce, to pieniądze się znajdują.

K.K.: Ale to jest strzelanie kompletnie obok bramki. I to jest to pytanie, na które chcielibyśmy na Forum Przyszłości Kultury odpowiedzieć. To znaczy: jak robić kulturę, która nie byłaby obsesyjnie skoncentrowana na wygenerowanej przez kolektywny prawicowy umysł wykoślawionej wizji polityki historycznej? Jak wspierać kulturę żywą, a nie patrzeć cały czas za siebie? Oczywiście trzeba chronić dziedzictwo, ale zarazem zastanawiać się nad tym, co jest i będzie.

Tylko mamy tutaj dwie przyszłości kultury. Jedna strona to przyszłość kultury rozumianej szeroko jako rzeczywistość symboliczna, refleksja o zmianie rzeczywistości, tożsamości itd. Druga strona to bagaż wielu instytucji podległych resortowi, często nowo założonych i świetnie finansowanych. Jeśli w fotelu ministra kultury znajdzie się Katarzyna Kasia albo Paweł Sztarbowski, to kto będzie dyrektorem Narodowego Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego?

P.S.: To wątek, który wydaje mi się kluczowy w kontekście kultury po PiS-ie. Forum powstało w 2017 r. jako reakcja na o rok wcześniejszy Kongres Kultury, który odbywał się jeszcze pod takim dość optymistycznym hasłem „Zbierzmy się” – to jest stwórzmy pro-



FOT. DAVID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Katarzyna Kasia i Paweł Sztarbowski**

jekt w kontrze do konserwatywnego projektu kultury PiS. W tej chwili największym wyzwaniem, zakładając oczywiście optymistycznie, że PiS przegra najbliższe wybory, nie będzie wprowadzanie progresywnej agendy dla kultury, tylko sprzątanie i gaszenie pożarów wywołanych przez ludzi z owych instytucji oraz organizacji konserwatywnych, prawicowych, często – po prostu faszystowskich.

Wciąż powstają nowe – teraz np. Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Maksymiliana Marii Kolbego. Ustawa, która ma go powołać, jest jeszcze w Sejmie – ale pewnie przejdzie. Instytut ma być finansowany ok.

100 mln zł rocznie z budżetu państwa i działać pod ministrem Czarnkiem. Instytut ma promować język polski na świecie.

P.S.: To ogromne wyzwanie. Szczerze mówiąc, nie mam pomysłu, co można z tą podejrzaną schedą zrobić.

Będzie istnieć prawna ciągłość. Te instytucje są powołane w sposób zgodny z prawem, mają swoich dyrektorów powołanych na określone kadencje...

K.K.: Instytucje można powoływać, ale można je też likwidować.

Ale kiedy w Polsce rodził się symetryzm, powstała taka teoria, że kiedy opozycja wygra wybory, to potem będzie pielegnować to, co PiS powymyślał, aby na tym ogniu piec własne pieczenie...

I tak może być. Jeżeli ministrem będzie ktoś z tych konserwatywnych kręgów opozycji.

K.K.: Gdybym ja została ministrami, to bym likwidowała. Uważam, że w kulturze centralizacja nie jest dobrym pomysłem.

Bycie ministrem kultury – mam wrażenie, że o tym często się zapomina – polega na trosce o tych, którzy robią kulturę

**Ale same samorządy zabiegały w ostatnich latach o współprowa-
dzenie swoich instytucji z central-
nego budżetu przez ministerstwo.
W Kielcach na przykład marszałek
chciał, by minister współprowadził
teatr. Zabiegał o to też Teatr Słowac-
kiego w Krakowie.**

P.S.: Pamiętam, na przykład, walkę o teatr w Jeleniej Górze w czasie dy-
rekcji Wojtki Klemma w 2009 r. Tam
pojawiały się postulaty, że trzeba scen-
talizować wszystkie teatry, unieza-
leżnić je od lokalnych układów poli-
tycznych, a wtedy ministerstwo, gdzie
są przecież świetni specjaliści, lu-
dzie, którzy się znają na kulturze – bę-
dzie tym odpowiednio zarządzało. No
i w 2015 r. nagle nastąpił zwrot w ta-
kim myśleniu.

Okazało się, że centralizowanie
kończy się katastrofą, gdy wygrywa
opcja o zapędach cenzorskich.
U nas w Teatrze Powszechnym
dwukrotnie pracował Árpád Schilling,
uznany węgierski reżyser, dziś na emi-
gracji we Francji. Jest antyorbanow-
skim aktywistą, więc na Węgrzech
uznano go za „wroga narodu”. Nie
ma tam gdzie pracować. Bo Węgry są
scentralizowane, poza jakimiś drobnymi
wyjątkami w Budapeszcie.

**U nas kultura może być zdecentrali-
zowana, ale czy musi być wtedy bied-
na? Ile wy macie teraz w Powszech-
nym dotacji z miasta?**

P.S.: Niecałe 9 mln zł.

K.K.: Ile zapłacicie za prąd w przy-
szłym roku?

P.S.: Tego wciąż nie wiemy. Obec-
nie placimy ponad 400 tysięcy,
a w przyszłym pewnie zapłacimy co
najmniej trzy razy więcej. Ale trud-
no tu powiedzieć cokolwiek pewnego,
bo funkcjonowanie państwa zaczęło
przypominać głuchy telefon.

K.K.: I tu hasło „Zbierzmy się” na-
biera dodatkowego sensu, oprócz te-
go politycznego. Bo my ciągle się zbie-
ramy, zbieramy kasę, ciągle coś ratuje-
my. Od siedmiu lat zajmujemy się ra-
towaniem, ale nie wszystko udaje się
uratować. Mam wrażenie, że mamy
coraz mniej zasobów do zbierania się.

Zasobów?

K.K.: Zasobów ludzkich i material-
nych. Czy policzyliście kiedyś, ile
wspieracie słusznych spraw w mie-
ściu. Ile to tak realnie jest pieniędzy?
Ile wpłacacie na wasze ulubione ra-
dio, które utrzymują patroni, ile wpla-
cacie na wasz ulubiony niszowy teatr,
ile na fundację ratującą uchodźców na
białoruskiej granicy? Zbiera się z tego
dosyć pokaźna kwota. I w momencie,
kiedy mamy taką trudną sytuację, to
naprawdę dobrze by było zlikwidować
te wszystkie instytucje Dmowskiego.

**W jaki sposób zamierzacie wpłynąć
na polityków, gdy zmieni się w Pol-
sce władza? Czy to nie będzie powrót
do sytuacji, że Agnieszka Holland wy-
głasza słuszne apele, podpisujemy li-
sty otwarte, a panowie robią swoje?**

P.S.: Podstawowym celem Forum
Przyszłości Kultury jest wpłynięcie
na to, by rozumiana była w szerokim
sensie jako przestrzeń społecznej wy-
obraźni, która wpływa na nasze ży-
cie, poglądy, postrzeganie świata. Li-
berałowiem często rozumieją kulturę
tak: „o znowu te teatry, sreatry”, jak to
w „Artystach” Strzepki i Demirskiego
mówił Maciej Nowak w roli prezyden-
ta. Że kultura to jest taka baza instytu-
cji, które stanowią jedynie kłopot.

Natomiast projekt PiS pokazuje
kulturę jako skalającą wizję ideową,
myślową. Cokolwiek byśmy o tym
konserwatywnym projekcie nie sądzi-
li, stoi za nim bardzo poważne trakto-
wanie roli kultury.

Dlatego na nasze Forum od począt-
ku zapraszamy nie tylko artystów i ar-
tystki, ale też aktywistów i aktywist-
ki, polityków i urzędników, czyli różne
grupy, które mogą być zainteresowa-
ne wypracowaniem wizji przyszłości.
Może jestem naiwny, ale wierzę, że po-
trzebna jest praca na rzecz progresywn-
ego projektu kulturowego.

**Na prawicy priorytetem była z jednej
strony historia, a z drugiej jakaś wi-
zja uczestnictwa prawicowej wersji
„społeczeństwa obywatelskiego”. Na-
wet jeśli była to wizja fałszywa, co by
było priorytetem w tej nowej wizji?**

K.K.: Kwestia tego projektu już budzi
we mnie pewien opór, bo ostatnie la-
ta pokazały, że odgórnie sterowanie
kulturą nie działa. Nie da się wygene-
rować artystów. Okazało się, że gru-
pa, na którą PiS liczy, jest w sumie nie-
wielka. I kończy się to tak, jak z kolej-
nymi dziełami rzeźbiarskimi Jerzego
Kaliny, że zamiast być tą sztuką monu-
mentalną, o którą chodziło, stają się...

**...najbardziej dyskutowanym dzie-
łem sztuki wizualnej w przestrzeni
publicznej, jak „Zatrute źródło”, czy-
li Jan Paweł II, Kaliny pod Muzeum
Narodowym.**

K.K.: ...sztuką usuwaną z przestrze-
ni publicznej, bo nawet nie wiemy, co
z tym papieżem i jego głazem się da-
lej dzieje.

**Ale nikt nie wygenerował tyłu me-
mów, co Kalina i jego papież.**

K.K.: No właśnie, ale chyba nie o to
chodziło. Nie chodzi o to, żeby wyda-
wać 30 mln zł na film historyczny, któ-
ry nawet w trakcie kolaudacji, w naj-
bardziej sprzyjającym otoczeniu i śro-
dowisku, budzi kontrowersje.

Mówisz teraz o...

K.K.: „Pileckim”. Tyle było mówienia
o tym, że trzeba kręcić hollywoodzkie
filmy o polskiej historii. A potem nagle
się okazało, że nie ma kto ich nakręcić.

**Ale druga strona ma tych artystów
wizualnych, filmowców i tak dalej.**

K.K.: No właśnie, tylko dlaczego ich
ma? Bo nie narzuca im „jedyną słusz-
ności”. Nie ma koncepcji ideologiczne-
go sterowania kulturą. Dlatego chcia-
łabym właśnie decentralizacji, kultury.

***dr Katarzyna
Kasia**

filozofka, publi-
cystka. Pracuje
na Wydziale
Zarządzania
Kulturą Wizu-
alną Akademii
Sztuk Pięknych
w Warszawie.
Tłumaczyła
teksty włoskich
filozofów – m.in.
Luigi Pareysona
czy Gianniego
Vattimo. Od
2020 r. jedna
z prowadzących
program „Szkło
kontaktowe”
w TVN 24.

****dr Paweł
SztarbowsKI**

teatrolog, od
2014 r. zastępca
dyrektora Teatru
Powszechnego.
Wykłada na Wy-
dziale Wiedzy
o Teatrze Aka-
demii Teatralnej
w Warszawie.
Jako dramaturg
współpracował
m.in. z Micha-
łem Zadara,
Pawłem Łysa-
kiem, Wojcie-
chem Farugą
czy Marcinem
Liberem.

**Mimo że narzekamy
w Polsce, że nie ma
przestrzeni dla rozwoju
progresywnych idei
w polityce kulturalnej,
to nie jest z nami tak źle**

Na Forum nie mówimy, że powo-
łamy sieć gminnych teatrów i one bę-
dą robiły sztuki, a my ustalimy odpo-
wiedni pod względem ideologicznym
repertuar.

Pomysł Forum jest taki, żeby stwo-
rzyć pewną przestrzeń wymiany, że-
by ludzie mogli się spotkać, pogadać
i wrócić do siebie z tymi inicjatywami.

Dla mnie optymalna wizja politycz-
na byłaby taka, że ludzie mogą wró-
cić do siebie, a za nimi poszłyby odpo-
wiednie fundusze na realizację ich po-
myśłów artystycznych.

**Ale do tego trzeba zrobić ustawę, pro-
jekt w ministerstwie, w Sejmie...**

P.S.: Pierwszym hasłem Forum by-
ło „Wolność, Równość, Wyobraźnia”
i rzeczywiście kategoria wyobraźni
i pójście za wyobraźnią artystów wy-
dają mi się istotne. Tworząc reper-
tuar Teatru Powszechnego, zawsze
z dyrektorem Pawłem Łysakiem dba-
my o to, żeby nie tyle przepychać na
siłę naszych pomysłów i wynajmo-
wać reżyserów, żeby je realizowa-
li, ale właśnie wsłuchiwać się w pro-
pozycje artystów i artystek, którzy
do nas przychodzą. Ja w życiu bym
nie wpadł na to, żeby zrobić spektakl
o grzybach, który teraz robi Weronika
Szczawińska.

Nie chodzi więc o to, by narzucać
idee. Są jednak elementy wspólne te-
go projektu, nazwijmy to, liberalno-le-
wicowego dla kultury. Jego podstawą
powinno być otwarcie na różnorod-
ność, na wyobraźnię, na zrównoważo-
ny rozwój.

Kultura uniezależniona od doraź-
nej agendy politycznej świetnie wy-
czuwa to, co ma dopiero nadejść.
A stoimy u progu katastrofy.

K.K.: Już jesteście za tym progiem.
Żyjemy po końcu świata i powinniśmy
robić sztukę po końcu świata. Nie ma-
my czasu na wymyślanie struktury,
która będzie oparta na takich patriar-
chalnych zasadach, w których wszyst-
ko jest wertykalne: ktoś decyduje,
a ktoś inny ma wykonać film o Pilec-
kim. Nie umie? Nie szkodzi, i tak da-
my mu 30 mln.

Potrzebne jest ministerstwo, któ-
re zrozumie, że kultura może rozwijać
się tylko w klimacie sieciowym i struk-
turze horyzontalnej. Struktury, któ-
ra już zdała egzamin, zaryzykuję ta-
ką mocną tezę, przez ostatnie siedem
lat. Bo przecież w Polsce jest kultura.
To nie jest tak, że byliśmy skazani tyl-
ko na bogoojczyźniane twory i nagło-
śnienie Bąkiewicza, który wrzeszczał
faszystowskie hasła na głównych pla-
cach naszych miast.

**Na ile Forum Przyszłości Kultury jest
warszawskie, a na ile ogólnopolskie?**

P.S.: W tym roku na wiosnę odbyło się
12 debat poza Warszawą. To też wy-
nikało z tego, że co roku uczestnika-
mi Forum była duża grupa ludzi spo-
za Warszawy i docierały do nas ta-
kie głosy: „dlaczego to jest tylko war-
szawskie?”. Dlaczego tego nie rozsze-
rzamy? Udało się namówić wicepre-
zydentkę Aldonę Machnowską-Gó-
rę i miasto Warszawę, żeby wspar-
ło finansowo pomysł współorganizacji
debat w różnych miejscach. Cza-

sem to były duże instytucje, jak Te-
atr Współczesny w Szczecinie, Teatr
Polski w Poznaniu czy Teatr Maski
w Rzeszowie – a czasami Spółdziel-
nia Ogniwo w Krakowie czy Świetli-
ca Krytyki Politycznej w Cieszynie.
Po raz pierwszy też Forum odbyło się
międzynarodowo.

**Mówisz o spotkaniu w Pradze. Jak
wygląda porównanie tych wyszeh-
radzkich doświadczeń?**

P.S.: Mimo że narzekamy w Polsce, że
nie ma przestrzeni dla rozwoju pro-
gresywnych idei w polityce kultural-
nej, to nie jest z nami tak źle. Cze-
si zażyczyli nam tego, że u nas kultura
nie jest sprowadzona do funkcji biz-
nesowo-ekonomicznych. Okazało się,
że tam, jeśli coś przynosi zyski, prze-
kłada się na wspieranie turystyki – to
warto to wspierać. Jeśli nie, to nie wia-
domo, po co władze miałyby to robić.

Walczyliśmy o to, żeby na wiosnę ta-
ka debata odbyła się w Budapesz-
cie. Jest nadzieja na rozwój współpra-
cy w Grupie Wyszehradzkiej. Uczest-
niczę w różnych międzynarodowych
projektach i wydaje mi się, że od mo-
mentu inwazji na Ukrainę pojawi-
ło się coś w stylu nowej żelaznej kur-
tyny w kontekście rozumienia zagro-
żenia ze strony Rosji. Międzynarodo-
wą debatą na ten temat Iwona Kurz
i Edwin Bendyk utworzą Forum, mó-
wiąc o nowym projekcie dla Europy
Środkowo-Wschodniej.

Mam poczucie, że mówimy kom-
pletnie innymi językami.

„My?”. Polacy, Czesi, Słowacy?

P.S.: Węgrzy, Litwini, Łotysze. Mó-
wimy innymi językami niż Niemcy,
Francuzi i Włosi...

Węgrzy chyba mówią po rosyjsku.

P.S.: Na poziomie centralnej polity-
ki orbanowskiej. Ja mówię o ludziach
kultury. Oni jednak procesy zwia-
zane z Ukrainą czy rosyjskim impe-
rializmem rozumieją. Doświadcze-
nie postkomunistyczne robi tu swo-
je. Jednym z gości wspomnianej de-
baty będzie politolog Balint Magyar
z Węgier, autor książki o „mafijnym
państwie” Orbána, który dużo pi-
sał o „upartych strukturach” postko-
munistycznych obecnych w Europie
Środkowo-Wschodniej.

K.K.: Ale to też się zmienia, tak sa-
mo, jak się zmieniło w polityce. Zo-
baczcie, jakie były pierwsze reakcje
Zachodu na wojnę, i jak zmieniały się
później. To widać choćby w niemiec-
kiej polityce. Ciekawe, że żyjemy w ta-
kim momencie, w którym Europa ro-
bi się bardziej wschodnia, bo okazało
się, że jeśli chodzi o Rosję, to myśmy
lepiej przewidywali.

P.S.: Wciąż potrzebna jest jednak
ogromna praca, żeby temat ukraiński
nagłaśniać i pokazywać poziom jego
skomplikowania.

A głos ukraiński na Forum?

P.S.: Planujemy duże wydarzenie or-
ganizowane wraz z Jam Factory Art
Center we Lwowie poświęcone sztuce
na wojnie. My tu sobie narzekamy
na politykę PiS i zastanawiamy się nad
kulturą po PiS, a ja mam z tyłu głowy
obrazy, które obejrzałem dosłownie
przed chwilą. Podczas ukraińskiego
panelu wyświetlane będą krótkie fil-
my pokazujące sytuację artystów, któ-
rzy postanowili przerwać swoje ka-
riery i iść do wojska. Nagrywają filmki
z frontu. Część z nich już zapowia-
da, że nie wyobraża sobie, że nawet
jak wojna się skończy, mogliby znów
wyjść na scenę i wygłaszać aktorskie
monologi albo malować obrazy. Gdy
na to patrzymy, od razu uruchamia
się jakaś apokaliptyczna wizja przy-
szłości kultury. ●

Forum Przyszłości Kultury 14-16 października

• W piątek w Teatrze Powszech-
nym w Warszawie zaczyna się
Forum Przyszłości Kultury.
W tym roku ten cykl debat, spo-
tkań i wykładów odbywa się pod
hasłem „Solidarność i troska”.
W programie m.in. wykład prof.
Andrzeja Ledera, warsztaty
dla artystów migrantów czy
panel o wojnach klimatycznych.
Katarzyna Kasia będzie współ-
prowadzącą spotkania o kultu-
rze po PiS-ie, do którego wstęp

wyłączy Agnieszka Holland.
Prof. Iwona Kurz, dyrektorka
Instytutu Kultury Polskiej UW,
i Edwin Bendyk, prezes Fundacji
Batorego, będą rozmawiać m.in.
z prof. Przemysławem Czapliń-
skim i intelektualistami z Ukrainy
i Węgier o nowym projekcie dla
Europy Środkowo-Wschodniej.
A Paweł SztarbowsKI poprowa-
dzi debatę o przyszłości insty-
tucji kultury. Forum zamknie
w niedzielę wieczorem przed-

stawienie „Orlando. Biografie”
w reż. Agnieszki Błotńskiej.

• Forum Przyszłości Kultury
odbywa się od 2017 r. Jak piszą
jego organizatorzy z Teatru
Powszechnego, jest ono „odpo-
wiedzią na sytuację społeczną
w naszym kraju, skupia się na
wspieraniu i prezentowaniu no-
wych, czasem utopijnych wizji”.
Bilet na jeden dzień kosztuje
10 zł (wyjąwszy spektakle).

Jak jelita łączą się z mózgiem

DIETA NA DOBRY SEN

To, co jemy, może wpływać na jakość snu. A dobry sen jest kluczowy dla naszej psychiki. Jedzenie, które wpływa na sen, łagodzi też skutki stresu.

Katarzyna Staszak

Dr Uma Naidoo jest psychiatrą oraz dyplomowaną dietetyczką i szefową kuchni. To najsłynniejsza przedstawicielka nutripyschiatry, która wykorzystuje odżywianie jako terapię wspomagającą zdrowie psychiczne. Dr Naidoo pracuje w Massachusetts General Hospital w Bostonie, największym szpitalu Medycznej Szkoły Harvarda. Osoby z depresją czy zaburzeniami lękowymi mogą skonsultować z nią swój sposób odżywiania.

W wielu chorobach przewlekłych zalecenia dietetyczne to standard. Kardiolog, diabetolog, reumatolog powinni rozmawiać ze swoimi pacjentami o odżywianiu. W psychiatrii i psychologii to wciąż nowość. Zazwyczaj pacjenci pytani są o jakość snu, aktywność fizyczną, relacje z innymi ludźmi, stres. O dietę – rzadko. A przecież bakterie, które żyją w naszych jelitach, mają wpływ na pracę mózgu i nastrój.

W CZYM JEST TRYPTOFAN

Coraz więcej badań pokazuje, że stan naszych jelit ma wpływ na kondycję psychiczną.

Przewód pokarmowy jest połączony z układem nerwowym, to oś jelita – mózg. Pośrednikami w tej komunikacji są substancje produkowane przez naszą mikrobiotę jelitową, m.in. neuroprzekaźniki: kwas gamma-aminomasłowy, dopamina, noradrenalina, serotonina.

Dobrym przykładem pokazującym, jak to, co jemy, przekłada się na działanie mózgu, jest tryptofan. Możemy podnieść jego poziom w organizmie za pomocą konkretnego jedzenia. W jelitach jest przekształcany w serotoninę. A serotonina dba o nasz nastrój i jest niezbędna do wytworzenia melatoniny, hormonu, który pomaga nam zasnąć.

Podniesienie poziomu tryptofanu polecane jest też osobom z zaburzeniami lękowymi – pisze Uma Naidoo w książce „Dieta dla zdrowia psychicznego” (wydawnictwo Feeria).

STRES A TRYPTOFAN

Gdy jesteśmy zestresowani, nasz organizm zużywa więcej tryptofanu. W stresie układ odpornościowy zaczyna produkować i wy-

• **Badania pokazały, że suplementowanie kwasów omega-3 lub dieta śródziemnomorska bogata w takie tłuszcze pomagają obniżyć objawy depresji, w tym poprawiają jakość snu**

FOT. SHUTTERSTOCK

Co warto dodać do menu, by ponieść poziom tryptofanu

• **ciecierzycy** – dr Naidoo nazywa ją „pramatką antydepresantów” i radzi jadać np. w postaci hummusu z pełnoziarnistym pieczywem, ponieważ węglowodany wzmacniają przyswajanie tryptofanu;
• **inne nasiona roślin strączkowych** – fasola, soja, groch, soczewica – mogą być składnikiem zup, past

sałatek, a soję można jadać w postaci tofu;
• **orzechy** (jako przekąska) i masło orzechowe, np. z razowym tostem;
• **mięso, szczególnie indyk** – najlepiej z dodatkiem kaszy lub pełnoziarnistego makaronu;
• **płatki owsiane** – warto jak najczęściej jadać owsiankę;
• **jogurt, mleko** – warto dodać płatki owsiane;

• **sery, szczególnie mozzarella** – warto połączyć z ciemnym pieczywem;
• **jajka** – np. na razowym chlebiec;
• **pestki dyni** – dobre na przekąskę, do pospania sałatki lub zupy;
• **ryby** – szczególnie tuńczyk;
• **banany** – pasują np. do owsianki.●

dzielać interleukinę pierwszą (IL-1b) i interleukinę szóstą (IL-6). Substancje te pobudzają zużywanie tryptofanu, a to może skutkować jego niedoborem. W wyniku tego mogą się pojawić niedobory serotoniny i melatoniny w mózgu.

„Niedobór melatoniny może być przyczyną zaburzenia rytmu snu i czuwania, a nawet bezsenności” – tłumaczy eksperci Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej. Osobom zestresowanym eksperci zalecają dbać nie tylko o bogatą, odżywczą dietę, ale też o aktywność fizyczną. Ruch pomaga obniżyć poziom stresu, co sprawi, że organizm nie będzie zużywał większych ilości tryptofanu.

Na jakość snu może wpływać też niedobór magnezu. Można go suplementować lub uzupełnić, jedząc więcej orzechów, roślin strączkowych, szpinaku i kakao. Suplementować każdy z nas powinien witaminę D, ponieważ jej niedobór obniża odporność i nastrój.

Przy problemach ze snem warto przemyśleć, czy jemy dostateczną ilość kwasów omega-3. Są niezbędne do prawidłowej pracy serca, obniżają stany zapalne

i dbają o odporność. Najbardziej znane z rodziny omega-3 są kwasy EPA i DHA, które mają szczególne znaczenie dla prawidłowego rozwoju i pracy mózgu. To dlatego ich suplementację zaleca się kobietom w ciąży. Ale wszyscy powinniśmy je jadać codziennie. Ich źródłem są tłuste ryby (makrela, śledź, łosoś), owoce morza, algi, orzechy, zmielone siemię lniane, olej rzepakowy.

Kwasy omega-3 „zmniejszają nasilenie reakcji zapalnych i stabilizują sen oraz chronią mózg przed upośledzeniem zdolności zapamiętywania wywołanym niedoborem snu” – pisze Naidoo w swojej książce.

Coraz więcej badań pokazuje, że stan naszych jelit ma wpływ na kondycję psychiczną

Badania pokazały, że suplementowanie kwasów omega-3 lub dieta śródziemnomorska bogata w takie tłuszcze pomagają obniżyć objawy depresji, w tym poprawiają jakość snu.

Dieta śródziemnomorska opiera się na dużej ilości warzyw, roślin strączkowych, produktów zbożowych, świeżych owoców, ryb, jest w niej też sporo jogurtu, sera i orzechów, mało zaś mięsa, jajek i cukru. Z tłuszczów dominuje oliwa.

W zasypianiu może przeszkadzać uczucie przejedzenia, dlatego kolacja zalecana jest co najmniej trzy godziny przed snem.

DO PICIA MELISA, ALKOHOL NIE USPOKAJA

Jeśli mamy trudności z zasypianiem, ostatnią kawę pijmy po obiedzie. Jeśli wieczorem jesteśmy zestresowani, warto sięgnąć po melisę. Herbatka z melisy zadziała uspokajająco, jeśli kupimy ją jako produkt leczniczy, czyli w sklepie zielarsko-medycznym lub aptece. Produkty lecznicze mają ustaloną dawkę substancji czynnej. To znaczy, że herbatka, jeśli przygotowujemy ją zgodnie z zaleceniem podanym na opakowaniu, dostarczy nam tej substancji za każdym razem tyle samo.

– Jeśli melisa ma nam pomóc w zasypianiu, warto wypić ją pół godziny przed snem. Gdy jesteśmy zdenerwowani, w ciągu dnia też można sięgnąć po herbatkę z melisy. Działa tak łagodnie, że nie osłabia koncentracji, choć może przeszkadzać w prowadzeniu samochodu – mówi dr hab. Marcin Ożarowski, kierownik Zakładu Biotechnologii w Instytucie Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu.

Przy stresie i problemach ze snem nie sprawdzają się za to alkohol. Rozluźnia mięśnie, w tym te w gardle, dlatego na leżącym oddychanie staje się utrudnione, szczególnie jeśli ktoś ma nadwagę.

Po alkoholu chrapają nawet osoby, które normalnie tego nie robią. Chrapanie może się łączyć z niebezpiecznym bezdechem sennym, czyli chwilowym ustaniem oddychu, nieświadomym wybudzeniem i łapczym łapaniem powietrza. Dla organizmu takie epizody to ogromny stres. Osoby z bezdechem sennym czują się więc cały dzień zmęczone.

Alkohol „dzieli sen na krótkie odcinki, wybudzając na krótko człowieka wiele razy w ciągu nocy” – pisze najsłynniejszy badacz snu dr Matthew Walker w swojej książce „Dlaczego śpimy”. Nie pamiętamy tych przebudzeń, ale jesteśmy przez nie zmęczeni następnego dnia. Poza tym substancje, które organizm produkuje, by rozłożyć alkohol, „ograniczają zdolność mózgu do wytwarzania snu REM”. Dr Walker przekonuje, że ten efekt mają nawet popołudniowe drinki. A faza REM to ta, w której pojawiają się marzenia sennne. Badacze wiążą ją z naszym zdrowiem psychicznym.

Zdecydowanie nie warto więc „leczyć” kłopotów ze snem alkoholem. ●

Na wiosnę zapowiada się jeszcze większa katastrofa

Odra naszym zakładnikiem

Rzeka jest zakładnikiem skostniałych instytucji, biurokracji, rutyny urzędniczej, płynących do niej ścieków przemysłowych i komunalnych.

Jacek Kubiak

W piątek 7 października br. w Sejmie odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Renaturyzacji Odry (przewodniczącą jest posłanka Anita Kucharska-Dziedzic z Lewicy). Tydzień po ogłoszeniu raportu naukowego rządowego zespołu ds. katastrofy na Odrze można było po raz pierwszy usłyszeć reakcje na jego wnioski ze strony urzędników rządowych z Ministerstwa Infrastruktury i Wód Polskich.

Do tradycji weszło już, że na posiedzenia zespołu nie przychodzą pomimo zaproszeń przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska i Klimatu, Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ), GIS i RBC.

Wszyscy urzędnicy zgodnym chórem potwierdzili, że wyniki raportu pomogą im wprowadzić w życie zmiany, które posłużą w przyszłości poprawie stanu wód Odry. Na szczegóły jest jednak zbyt wcześnie.

Wody Polskie tłumaczą się tym, że nie mogą zakazać zrzutów wód przemysłowych przedsiębiorstwom, którym nie udowodniono, że takich nielegalnych zrzutów dokonują lub przekraczają normy. Po prostu byłoby to niezgodne z prawem. Sprawdzanie odbywa się więc głównie na papierze, a tam wszystko się zgadza.

Odra jest więc naszym zakładnikiem. Zakładnikiem biurokracji, rutyny urzędniczej, płynących do niej ścieków przemysłowych i komunalnych.

Czyż więc główną przyczyną jej fatalnego stanu i samej katastrofy nie jest biurokracja i urzędniczy imposybilizm?

Raport naukowy z 29 września na ogóle nie próbuje ustalić, co było przyczyną lipcowo-sierpniowego kataklizmu. A przecież sam minister Gróbarczyk na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych ws. sytuacji na Odrze 17 sierpnia mówił o powtarzających się przypadkach masowego śnięcia ryb w Kanale Gliwickim wpadającym do Odry: w marcu, 14 kwietnia i 18 lipca br.

To były poważne ostrzeżenia, które znalazły swą kulminację w okolicach jawy Lipki na Odrze w nocy z 26 na 27 lipca. To od

tej daty zaczęła się masowa katastrofa na całej Odrze, o której do 10 sierpnia milczeli wszyscy zaangażowani w ochronę przyrody urzędnicy rządowi i sam premier. Jednak rządowa komisja tego incydentu nie badała. Z prostej przyczyny: brak materiału badawczego.

Wędkarze, którzy zawieźli zebrane wówczas na Odrze ryby do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach (nie mieli zaufania do Wód Polskich i GIOŚ i dlatego wozili martwe ryby aż do Puław), zostali tam odprawieni z kwitkiem. Z powodu rzekomego braku odczynników. Śnięte ryby więc zutylizowali, bo co innego mieliby z nimi robić w takiej sytuacji?

Dlatego najprawdopodobniej nie poznamy nigdy zasadniczej przyczyny zatrucia Odry na przełomie lipca i sierpnia.

Raport naukowy z 29 września na ogóle nie próbuje ustalić, co było przyczyną lipcowo-sierpniowego kataklizmu

Raport zrzuca winę w dużym stopniu na warunki klimatyczne. Wszyscy zgadzają się, że miały one swój udział, ale przecież to nie one były powodem zasolenia wód Odry i zakwitu złotych alg i zapewne innych mikroorganizmów.

Dyskusja pomiędzy parlamentarzystami, przedstawicielami Ministerstwa Infrastruktury, Wód Polskich i ekspertami strony społecznej (m.in. autorem tego tekstu) miała jednak także pewien pozytywny aspekt. Mianowicie jest nim przekonanie, że wnioski z raportu muszą posłużyć do naprawy sytuacji na Odrze.

Oczywiście nie będzie to łatwe, tym bardziej że – jak argumentowała strona rządowa – już zaczęte lub zaplanowane inwestycje nie mogą być wstrzymane. A to właśnie wiele z nich coraz bardziej zagraża Odrze.

Próby zmiany rzeki w kanał komunikacyjny i transportowy mogą Odrze wyłącznie zaszkodzić. W sytuacji zupełnie wyjątkowego kataklizmu, jakim jest zatrucie Odry (jego kulminacja przypadła na lato, ale kataklizm trwa nadal, bo ekosystem Odry jest zdewastowany, a ścieki wciąż są do niej odprowadzane w ogromnych ilościach), wszelkie

próby regulowania rzeki powinny być wstrzymane. Niestety na takie dictum urzędnicy rozkładają ręce i twierdzą, że nie jest to możliwe.

Dlatego jako plan minimum zasugerowałem, aby minister Gróbarczyk jak najszybciej konsultował się z ekspertami, którzy oceniają, jakie działania należy podjąć już dzisiaj, aby nie doszło do powtórki z hekatombą na Odrze w przyszłym roku.

A sytuacja na wiosnę, kiedy podniesie się temperatura wody w Odrze, może znów być dramatyczna. Wraz ze wzrostem temperatury zaczęną bowiem podnosić się z osadów dennych nagromadzone tam w czasie katastrofy masy materii bioorganicznej, na razie spokojnie zalegające w mulach dennym. To zaś, przy ciągłym zasoleniu wód Odry, może spowodować jeszcze większą katastrofę w dolnym biegu rzeki już w maju czy czerwcu 2023 r. Przedstawicielka Ministerstwa Infrastruktury obiecała przekazać ten apel ministrowi Gróbarczykowi.

Tym optymistycznym akcentem można by zakończyć ten tekst, gdyby nie to, że jest to jedynie niewielki promyczek nadziei nad biedną, zatrutą i zmaltretowaną przez człowieka Odrą i jej okolicami. ●

Prezydent Miasta Rzeszowa

Rzeszów, 2022-10-12

BGM-VI.434.34.2022.KO

BGM-VI.434.35.2022.KO

BGM-VI.434.36.2022.KO

BGM-VI.434.37.2022.KO

BGM-VI.434.38.2022.KO

OBWIESZCZENIE

Stosownie do treści art. 114 ust. 3 i ust. 4, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U.2021.1899 t.j. z dnia 2021.10.21 /

Prezydent Miasta Rzeszowa

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej zamierza na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, wsząć postępowanie administracyjne o ograniczenie w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości posiadających nieuregulowany stan prawny położonych w **obr. 220** Rzeszów-Załęże, oznaczonych w EGIB jako dz. ew. nr: **173/5** o pow. 0,7934 ha, **175/1** o pow. 0,0050 ha, **210/3** o pow. 0,4334 ha, **232** o pow. 0,1374, ha **212/2** o pow. 0,4117 ha

Ograniczenie polegać będzie na udzieleniu zezwolenia na założenie i przeprowadzenie na tej nieruchomości przewodów i urządzeń służących do przesyłania i dystrybucji gazów, zgodnie z decyzją Prezydenta Miasta Rzeszowa znak AR.6733.66.35.2021.ES66 z dn. 12-01- 2022 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego pod nazwą „Budowa sieci gazowej S/C przy ul. Załęska w Rzeszowie w ramach realizacji inwestycji „Przebudowa sieci gazowej S/C wraz z przyłączem gazu przy ul. Załęska w Rzeszowie” m.in. na dz. ew. nr: **173/5, 175/1, 210/3, 232, 212/2** w obr. 220 w Rzeszowie.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej opisanej nieruchomości, winny zgłosić się w terminie **2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia**, do Prezydenta Miasta Rzeszowa – Rzeszów ul. Rynek 1 w godz. Od 7:30 do 15:30 lub Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa – Rzeszów, Pl. Ofiar Getta 3, tel. 178454890, e-mail bgm@bgm.erzeszow.pl

OGŁOSZENIE 34210061

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Myślenicach, I Wydział Cywilny ogłasza, że pod sygnaturą akt I Ns 698/22, z wniosku Haliny Żądło, przy udziale Mariany Żądło, toczy się postępowanie o stwierdzenie, że wnioskodawczyni oraz uczestnik nabyli na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej przez zasiedzenie prawo własności nieruchomości położonych w miejscowości Stróża, Gmina Pćim, powiat myślenicki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

- dz. 7016, odpowiadająca pgr 5763, o pow. 0,20 ha,

- dz. 7067, odpowiadająca pgr 5816, o pow. 0,09 ha,

- dz. 7069, odpowiadająca pgr 5814 i pgr 5800, o pow. 0,32 ha,

- dz. 7081, odpowiadająca pgr 5810, o pow. 0,03 ha,

- dz. 7075, odpowiadająca pgr 5787, o pow. 0,04 ha,

- dz. 7001, odpowiadająca pgr 5865, o pow. 0,02 ha,

- dz. 7024, odpowiadająca pgr 5779, pgr 5780/1 i pgr 5781 o pow. 0,24 ha,

które to nieruchomości są objęte księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Myślenicach numer: KR1Y/00006036/4 i gdzie jako właścicielka wpisana jest **Anna Kłosowska**.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, a w szczególności następców prawnych wyżej wymienionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili uprawnienie do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie bez ich udziału, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34210091

Sygn. akt I Ns 34/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Włdzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns 34/22 z wniosku Tomasza Lewandowskiego o uznanie za zmarłego Witolda Lewandowskiego, syna Stanisława i Krystyny z domu Pszanickiej, urodzonego dnia 9 sierpnia 1956 roku w Łodzi, ostatnio zamieszkałego w Łodzi.

Sąd wzywa wskazaną osobę, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosiła się do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Włdzewa w Łodzi przy ulicy Kopcińskiego 56, gdyż w przeciwnym razie może zostać uznany za zmarłego.

Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o Witoldzie Lewandowskim, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia przekazały je Sądowi Rejonowemu dla Łodzi - Włdzewa w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 56.

OGŁOSZENIE 34210279

W Sądzie Rejonowym
Lublin Wschód w Lublinie

z siedzibą w Świdniku I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 35/22 toczy się z wniosku Open Finance Wierzytelności Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie sprawa o

stwierdzenie nabycia spadku

po Jarostawie Romualdzie Błaszczaku, s. Jana i Krystyny z d. Kowalczyk, ur. 27 sierpnia 1967 r. w Jaszczowie, zmarłego dnia 16 marca 2020 r. w Jaszczowie - Kolonii i ostatnio stale zamieszkałego w Jaszczowie - Kolonii. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu spadkowym.

OGŁOSZENIE 34210146

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą akt I Ns 672/22/N toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Pabiańczyka i Józefy Pabiańczyk o **zasiedzenie nieruchomości** położonej w miejscowości Zielenice, gmina Radziemice, powiat proszowski, województwo małopolskie, składającej się z działki nr 56, 96 i 100, o powierzchni 0,3870 ha, obręb 0016 Zielenice, która nie ma formalnego właściciela, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych do zgłoszenia swego udziału w sprawie w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia i wykazania własności pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34210106

Sygn. akt I Ns 1131/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi Włdzewa w Łodzi przy ul. Kopcińskiego nr 56 w I Wydziale Cywilnym zostało wszczęte postępowanie w sprawie o sygnaturze I Ns 1131/21 sprawy z wniosku Przemysława Walczaka z udziałem Czesława Wierśńskiego, Heleny Lewandowskiej, Jadwigi Mierskiej o stwierdzenie zasiedzenia udziału w wysokości 7/8 (siedmiu ósmych) w prawie własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Solidarności Walczącej 15 (dawną nazwą ulicy - Bronisława Zapasy), stanowiącej niezabudowaną działkę gruntu o numerze ewidencyjnym 442/1, o powierzchni 0,0018 ha, dla której nie jest założona księga wieczysta, ale przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieście w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych jest prowadzony zbiór dokumentów o numerze ZD 4266.

Wzywa się, aby zainteresowani w sprawie w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34210278

GGN.II.6821.83.2022

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI I ZOBOWIĄZANIA DO JEJ UDOSTĘPNIENIA

Na podstawie art. 124, art. 124a oraz art. 124b oraz w związku z art. 113 ust. 5, 6 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021, poz. 1899 ze zm.),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości i zobowiązującej do jej udostępnienia o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w gminie Łąck obręb Łąck oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 109/1 o pow. 0,44 ha w celu realizacji inwestycji polegającej na budowie linii kablowej SN-15kV i złącza kablowego SN-15 kV wraz z rozbiórką istniejącej linii napowietrznej SN-15kV.

W związku z powyższym jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

OGŁOSZENIE 34210039

GGN.II.6821.84.2022

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 6 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021, poz. 1899 ze zm.),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w gminie Łąck obręb Łąck oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 100/7 o pow. 0,0248 ha w celu realizacji inwestycji polegającej na budowie linii kablowej SN-15kV.

W związku z powyższym jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

OGŁOSZENIE 34210043

1 RP

eprasa.pl 038bd2ee38

Wszystko przez Igę Świątek

Każdy Polak zechce „coacha”

Deryło

Spore rozbawienie w polskim świecie tenisowym wywołał w Ostrawie jeden obrazek z treningu najlepszej tenisistki świata. Ale głośno – czyli publicznie – nikt się nie zaśmiał. Rok temu byłoby inaczej.

Oto na tym treningu Daria Abramowicz – psycholożka liderki rankingu, jej „coach”, „trener mentalny” – trzymała w ręku rakietę tenisową.

Wesołość brała się z prostej konstatacji: „No, no. Coraz odważniej, coraz śmielej!”. Wszak Abramowicz trenowała w przeszłości żeglarstwo, w tenisa nie gra.

Myśli: „Coraz śmielej!” wirowały w głowach, ponieważ o wielkiej roli psycholożki w sztabie szkoleniowym polskiej mistrzyni było głośno już dawno. W Czechach ta rola była widoczna o tyle dobrze, że Świątek na turniej przyjechała bez trenera (zdarzyło się to już w tym sezonie), za to z Abramowicz i ojcem.

Dowcipkowanie było jednak pokątne – okoliczności są takie, że obecnie nikt nie może podkoczyć pani psycholog. Świątek rozgrywa sezon nie z tej ziemi, jej przewaga nad resztą stawki jest kolosalna.

Inaczej było po poprzednim sezonie, bardzo trudnym dla młodej tenisistki, ze sporą liczbą meczów zakończonych płaczem jeszcze na korcie. Gdy pod koniec poprzedniego roku Świątek kończyła współpracę z trenerem Piotrem Sierżputowskim, Abramowicz była na celowniku. Komentator polskiego Eurosportu pisał: „Zawsze miałem wrażenie, że w odróżnieniu od innych teamów tu trener tenisa niesłusznie zajmował w hierarchii miejsce trzecie. I w oczach zawodniczek, i opinii publicznej”. Sugerował wyraźnie, kto w ekipie Świątek był najważniejszy. Ekspert Polsatu Sport komentował wówczas: „[Sierżputowski] pozostawał trochę w cieniu, a przecież nie pełnił funkcji głównego trenera przez przypadek. (...) To trener tenisowy ma największe pole do popisu. W sztabie potrzebni są specjaliści od przygotowania mentalnego i fizycznego, ale ostatnie zdanie musi należeć do głównego szkoleniowca. Tutaj mam wrażenie, że zostało to trochę wywrócone”.

Gdy Świątek przechodziła przez turbulencje, Abramowicz była łatwym celem, ponieważ wtedy można było w niej zobaczyć stereotypowego „coacha”, który ogólniki i banały wypowiada patetycznie i nie widzi w tym nic śmiesznego. Nie rumieniła się, gdy rozprawiała np. (za Sport.pl): „Jeśli wstrząśniemy butelką coli i otworzy-



• Iga Świątek i Daria Abramowicz podczas charytatywnego meczu dla Ukrainy w lipcu w Tauron Arenie w Krakowie

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

my ją szybkim ruchem – wybuchnie. Jeśli zrobimy to powoli, będzie okej. Z emocjami jest podobnie, należy dawać im okazję i szansę na wyrażanie, ekspresję”.

Dziś Abramowicz nie rumieni się, stojąc na korcie z rakieta. Nadal mówi o „równowadze” i „dobroście”. Tylko trudno ją krytykować. Świątek wygrała w 2022 r. dwa turnieje wielkoszlemowe (na dwóch różnych nawierzchniach), a także pięć innych, w tym cztery rangi Masters 1000. W rankingu WTA ma więcej punktów niż druga i trzecia zawodniczka łącznie. Sprawia wrażenie niezniszczalnej – nie tylko już nie płacze na korcie (chyba że z radości lub wzruszenia), ale też strach z nią wygrać pierwszego seta. W 2021 r. właściwie nie wygrywała spotkań, w których w pierwszej partii lepsza była rywalka.

Doskonale pamiętam, jak to jest nie mieć żadnych pomysłów na korcie w trudnych momentach

IGA ŚWIĄTEK

po wygraniu US Open we wrześniu tego roku

Po zwycięskim US Open we wrześniu 21-letnia Polka wspominała trudny czas w karierze: „Doskonale pamiętam, jak to jest nie mieć żadnych pomysłów na korcie w trudnych momentach”. Odpowiadała na pytanie, z czego jest najbardziej dumna w swojej grze. I mówiła, że właśnie z tego, iż już nie pęka w najtrudniejszych momentach. Że wzmocniła psychikę oraz rozwinęła tenisowy arsenał na tyle, że już potrafi analizować, wyciągać wnioski, zmieniać odpowiednio sposób gry. Innymi słowy: że już stres nie wywołuje u niej pustki w głowie. Po półfinale nowojorskiego Szlema Świątek w decydującym secie meczu z Aryną Sabalenką przegrywała 2:4, po meczu wypowiedziała mocne zdanie: „Kiedyś między setami płakałam w łazience, gdy było bardzo ciężko. Teraz w takich sytuacjach myślę i analizuję, jak z nich wyjść”.

W Ostrawie Świątek była pytana, jak sobie radzi z presją, która w Czechach brała się stąd, że tylko dla niej do Ostrawy wybrało się bardzo wielu polskich kibiców. Zaryzykowali, wykupując miejsca w hotelach na kilka dni do przodu, a także bilety na półfinał i finał, bez gwarancji, że zobaczą tam idolkę. Świątek przyznała, że kiedyś rzeczywiście czuła taką presję, odpowiedzialność i grało jej się trudno. Ale oceniła, że to już przeszłość. „Jestem gotowa na wszystko, czuję, że poradzę sobie w każdych okolicznościach” – powiedziała, dodając, że mnóstwo rodaków na trybunach to wielkie wsparcie, a nie obciążenie psychiczne.

Po jednej z konferencji, gdy Świątek czekała na rozmowę telewizyjną, podeszła do niej Abramowicz i zaczęła związać kaptur tenisistki i chować go do środka bluzy. – Mam stylistkę – skomentowała najlepsza tenisistka świata.

Oto, ile jest wart dobry „coach”. Przedstawiciele tego nowego fachu już są modni, a teraz popyt na nich może w Polsce wzrosnąć gwałtownie, ponieważ, jak widać, potrafią być diabelsko skuteczni.

Po finale w Ostrawie – przegrana z Barborą Krejčíkovą w trzech setach, po ponad trzech godzinach zacieklej gry – Świątek powiedziała, że swoją nagrodę za turniej, czyli prawie 60 tysięcy euro, przekaże organizacjom zajmującym się walką z problemami psychicznymi. Podkreśliła wtedy, że nazajutrz (10 października) przypada Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. Dodała: „I są to też jednocześnie urodziny Darii Abramowicz”.

10 października Abramowicz dostała od Świątek prezent, którym pochwaliła się w internecie. Były to buty, trochę sportowe, a na nich różne puchary, które wygrała w ostatnich miesiącach i latach Iga Świątek. Oraz zdanie, ręcznie napisane przez młodą tenisistkę: „Nie byłoby tego bez ciebie...”.

Polka napisała też w poniedziałek, że 280 tys. złotych, nagrodę za turniej w Ostrawie, przekazuje Stowarzyszeniu SOS Wioski Dziecięce. Organizacja ta pomaga opuszczonym i sierocnym dzieciom. ●

Marek Deryło



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc dla Wiktora Andalukiewicza, który urodził się z przepukliną oponową – rdzeniową kręgosłupa, wodogłowie, pęcherzem neurogennym. Wiktor przeszedł 2 operacje kręgosłupa, 2 operacje stóp, przeszedł zapalenie opon mózgowych, urospę oraz spę, nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Tata Wiktora zmarł, mama samotnie wychowuje syna i jego siostrę. Ich życie nie rozpiera.

W październiku 2021 r. zdiagnozowano u mamy chłoniaka Hodgkina, od października przeszła kilka cykli chemioterapii i obecnie oczekuje na przeszczep swoimi komórkami macierzystymi w klinice transplantacji we Wrocławiu. Mimo, tylu problemów oboje są dzielni i nie poddają się. Będziemy Państwu wdzięczna za każdą najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację Wiktora.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: (18198) Andalukiewicz Wiktor na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurowiska reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

